Nr. 228 Sobota, 3 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Słowa pana Premjera.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wygłosił pan Premjer Prystor swe wielkie ekspose, które podajemy w obszernym skrócie:

Polska w kręgu światowego kryzysu.

„Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się siedm przedłożeń rządowych, odnoszących się do jednego z najważniejszych zagadnień obecnego okresu: do sprawy bezrobocia. Zabierając głos w związku z temi przedłożeniami chcę zobrazować sytuację, powodującą bezrobocie i zapoznać Panów z wytycznemi, jakiemi kieruje się Rząd w swej pracy na odcinku gospodarczym, stanowiącym pewien całokształt zagadnień, z któremi przedłożone przez Rząd projekty ustaw najściślej się wiążą.

Nie będę trudził Panów szczegółami. Moi koledzy z Gabinetu będą mieli okazję w komisjach do poinformowania Panów w sposób szczegółowy i wyczerpujący o pracy poszczególnych resortów. Pragnąłbym ograniczyć się do ogólnej analizy warunków, w jakich życie państwowe się toczy i w jakich się praca Rządu odbywa oraz zaznajomić Panów z zasadniczemi tendencjami tych prac.

Co do charakterystyki tych warunków istnieje, zdaje się, jednomyślność dość szeroka. Istnieje dość zgodne przekonanie, że momentem podstawowym, decydującym o warunkach naszego życia i naszej pracy jest fakt, że znajdujemy się w orbicie kryzysu światowego, obejmującego swem niszczącem działaniem wszystkie główniejsze kraje Europy i całej kuli ziemskiej. Słowo „kryzys" jest dziś wyrazem najbardziej umiędzynarodowionym. Powtarzają je usta setek miljonów ludzi i w świadomości wszystkich narodów wywołuje on jeden i ten sam obraz: obraz zamkniętych fabryk, wystygłych kominów, pustych sklepów, upadku wielkich fortun i wreszcie wielomiljonowych rzesz bezrobotnych, daremnie poszukujących pracy.

Nasza produkcja dotrzymuje kroku najpotężniejszym organizmom.

Sądzę, że będzie rzeczą pouczającą przetransponowanie tego obrazu na wymowę cyfr, któreby zilustrowały przejawy kryzysu w skali porównawczej — dla Polski i dla trzech wielkich państw przemysłowych: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Niemiec.

Jeśli sięgniemy do dziedziny produkcji i przyjmiemy produkcję w tych krajach w r. 1928 za 100, to będziemy mogli stwierdzić, że produkcja ta w Stanach Zjednoczonych wskutek kryzysu okazała się niższą: — w czwartym kwartale 1929 r. o 10 punkt., w 4-tym kwartale 1930 r. o 18 punkt., w czasie zaś od pierwszego kwartału 1929 r. do drugiego kwartału 1931 r. włącznie o całe 30 punktów. W ciągu tych samych dwu i pół lat ogólny wskaźnik produkcji w Wielkiej Brytanji obniżył się o 23 punkty, Niemiec — o 25 punktów.

Produkcja Polski w porównaniu z temi krajami wykazuje prawie identyczne cyfry, mianowicie: obniżenie o 29 punktów w ciągu ubiegłych dwóch i pół lat kryzysu.

Są to jednak cyfry zbyt ogólne, abstrakcyjne. Nie dają one również obrazu dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, w których głębokość i zasięg przeżywanego kryzysu odzwierciadla się jeszcze dobitniej.

Weźmy np. wydobycie węgla kamiennego i produkcję stali.

Jeżeli przyjmiemy w swych porównaniach te same podstawy, co przy produkcji ogólnej, to będziemy mogli stwierdzić, że w ciągu ostatnich dwóch i pół lat wydobycie węgla kamiennego w Stanach Zjednoczonych spadło o 32 punkty, w Wielkiej Brytanji o 23 punkty, w Niemczech o 31 punktów, w Polsce zaś o 34 punkty. Jak widzimy, cyfry te, jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, Niemcy i Polskę nie wiele się od siebie różnią.

Większe różnice zresztą na naszą korzyść, możemy zaobserwować w produkcji stali. W ciągu ostatnich dwóch i pół lat spadła ona w Polsce o 33 punkty, w Wielkiej Brytanji o 47 punktów, w Niemczech zaś i Stanach Zjednoczonych o 56 i 57 punktów.

Te ostatnie cyfry dają nam miarę ogromu tych strat, które gospodarka narodowa poniosła wskutek kryzysu w różnych krajach. Gdybyśmy chcieli o stratach tych sądzić na podstawie spadku wytwórczości stali, tobyśmy musieli powiedzieć, że przemysł wyżej cytowanych krajów w ciągu ostatnich dwóch i pół lat stracił połowę swojej dochodowości.

W rzeczywistości skutki są jednak jeszcze dalej idące. Dochodowość bowiem zakładu spada w tempie bez porównania szybszem, niż jego wytwórczość, przechodząc w deficyt już przy mniej znacznym spadku wytwórczości.

Ta okoliczność właśnie jest przyczyną, że spadek wytwórczości o 20 lub 30 punktów powoduje straty i ogólne załamanie się organizmu gospodarczego".

Omówiwszy dalej cyfry, dotyczące wskaźnika kursu akcyj i obrotu towarowego z zagranicą, przystąpił pan Premjer do kwestji skutków tego kryzysu, przedewszystkiem dla sfer pracowniczych i robotniczych.

Miljonowe straty rzesz pracowniczych.

„Jakież skutki przyniósł ze sobą kryzys dla sfer pracowniczych i robotniczych?

Rozmiary bezrobocia w Polsce wynoszą ponad ćwierć miljona osób, w Wielkiej Brytanji sięgają 2 miljonów 800 tysięcy osób, w Nemczech — 4 milony 600 osób, zaś w Stanach Zjednoczonych przekraczają 6 miljonów osób.

Przyjmując wyżej przytoczone liczby bezrobotnych za podstawę obliczenia, a średni tygodniowy zarobek robotnika w przemyśle u nas na 35 zł., w Niemczech na 31 marek, w Wielkiej Brytanji na 30 szylingów i w Stanach Zjednoczonych na 30 dolarów, otrzymamy, że wskutek bezrobocia klasa robotnicza w Polsce traci 35 milj. złotych miesięcznie i wreszcie w Statanji 963 miljony złotych miesięcznie, w Niemczech 1 miljard 200 miljonów złotych miesięcznie i wreszcie w Stanach Zjednoczonych kolosalną sumę 6 i pół miljarda złotych miesięcznie.

Sumy te nie obejmują jeszcze wszystkich strat, na jakie kryzys gospodarczy naraża rzesze pracownicze i robotnicze. Jeśli chodzi o porównanie z czasami dobrej konjuntury, należy do tego dodać tendencje do zmiany pracownika droższego, tańszym, mężczyzny — kobietą, dorosłego — — młodocianym i t. d.

Tendencje te oczywiście obniżają globalną sumę płacy zarobkowej, obniżają ja również ogólne zniżki płac.

Mówiliśmy o pracy, o przemyśle i o handlu. Dla uzupełnienia obrazu należy wskazać, że to samo dzieje się na odcinku rolnym. Ceny na żyto spadły w ciągu ostatnich dwóch i pół lat o 40 procent, na pszenicę o 50 procent.

W Chicago od stycznia 1929 roku do sierpnia r. b. ceny żyta spadły z 37 zł. na 12 zł. za 100 kg. Na tym samym rynku i w tym samym czasie ceny pszenicy spadły z 40 zł. na 17 zł. za 100 kg., pociągając za sobą olbrzymie trudności i bezrentowność rolnictwa".

Skreśliwszy obraz kryzysu w poszczególnych państwach świata, odpowiedział pan Premjer na pytanie, jakiemi tendencjami kieruje się nasz Rząd w pracy wśród tych warunków:

Trzeba się oderwać od gospodarki światowej.

„Chciałbym odpowiedź na to pytanie ograniczyć do rzeczy najistotniejszych. Pod tym kątem widzenia — wskażę więc tylko na dwa główne kierunki wysiłków: jednym z nich jest — dążenie do oderwania się od katastrofy gospodarczej świata, drugim — praca nad opanowaniem sytuacji wewnętrznej.

Z punktu widzenia walki z kryzysem istnieją dwa bardzo ważne punkty styczności naszego organizmu gospodarczego z organizmem gospodarczym świata: — finanse i sytuacja w rolnictwie. Oczywiście nie chcę przez to powiedzieć, że inne punkty styczności są błahe, bez znaczenia. Bynajmniej. Lecz, wymieniając finanse, chcę przez to podkreślić, że uchronienie naszego aparatu finansowego od wstrząsów, które przebiegają z jednego na drugi kraj Europy, gwarantuje nam sprawną obsługę życia gospodarczego, stałą i pewną walutę, własne i cudze zaufanie do odporności naszego życia na wszystkie wstrząsy, a więc wytwarza szereg podstawowych warunków powodzenia w walce z kryzysem.

Inne znaczenie posiada rolnictwo. Oderwanie naszego rolnictwa od kryzysu światowego, poprawia jego sytuację, winno dać nam w wyniku ożywienie na wszystkich odcinkach działalności gospodarczej, a więc podważyć kryzys gospodarczy u samych jego podstaw.

Oto nasza zasada walki z kryzysem".

W kwestji budżetu powiedział pan Premjer, co następuje:

Budżet musi ulec kompresji.

„Ubiegły rok budżetowy zamknęliśmy deficytem w wysokości 61 miljonów zł. Deficyt ten pokryty w całości z rezerw skarbowych, nagromadzonych w latach ubiegłych, a stanowiący 2.13 procent ogółu naszych wydatków, jest stosunkowo niewielki. Należy bowiem zaznaczyć, że w roku ubiegłym deficyty budżetowe w skali znacznie większej były udziałem całego szeregu państw, a między niemi i tych, które dotychczas miały stale zrównoważone budżety.

Ustawa skarbowa z dnia 21 marca 1931 r. na rok budżetowy 1931/32 ustaliła wydatki na sumę 2,865.880 tys. zł., dochody na sumę 2.866. 711 tys. zł. Jednakże wyniki budżetowe roku 1930/31, jak również pierwsze miesiące bieżącego roku gospodarczego wykazały, że wykonanie budżetu w tej wysokości nie jest możliwem. Sytuacja ta skłoniła Rząd do pójścia na drogę daleko idących oszczędności oraz do wysiłków w kierunku podniesienia istniejących pozycyj dochodowych, bądź też wyszukania nowych źródeł dochodu w tych wypadkach, w których to ze względów gospodarczych było możliwe do przeprowadzenia.

Drogą kompresji wydatków, zarówno osobowych jak i rzeczowo-administracyjnych oraz inwestycyjnych, został budżet tegoroczny obniżony o sumę zgórą 400 miljonów zł. Należy jednak mieć na uwadze, że wydatki na pomoc dla bezrobotnych wzrosną prawdopodobnie poważnie ponad przewidywaną w budżecie sumę. Mimo to wydatki tegoroczne zamkną się w sumie poniżej 2.5 miljarda złotych.

W przeprowadzonych przez Rząd oszczędnościach rozróżniać należy dwa rodzaje zarządzeń oszczędnościowych: mechaniczne i organizacyjne. Rząd zdaje sobie w pełni sprawę, że najwłaściwszą drogą dokonywania redukcji budżetu jest przeprowadzanie oszczędności organizacyjnych i że oszczędności mechaniczne są nieraz niesprawiedliwe i przypadkowe. Jednak konieczność otrzymywania natychmiastowych wyników nie pozwala często na czynienie oszczędności wymagających dłuższych przygotowań i działających dopiero po pewnym czasie, zwłaszcza, jeśli wymagają one zasadniczej zmiany ustawodawstwa".

Zapewnienie równowagi budżetowej nakazem chwili.

„Sądzę, że nie potrzebuję Panów zapewniać o tem, że podjęcie szeregu decyzyj w tej dziedzinie, jak np. o cofnięciu dodatków inwalidom i urzędnikom — nie przyszło mi łatwo. Uwa-

żałem jednak, że sprawa szybkiego i skutecznego zapewnienia równowagi budżetowej, jest najwyższym nakazem chwili".

Deficyty budżetowe maleją.

Sytuacja ulegnie poprawie.

„Nakazowi temu Rząd podporządkował wszystkie inne względy. W dziedzinie pozostałych, poza osobowemi, wydatki państwowe czyni się tylko takie, które pod żadnym warunkiem nie mogą być odłożone na przyszłość. Skutkiem tego padły ofiarą wydatki nieraz bardzo ważne, których wagę Rząd całkowicie docenia, lecz których zdecydował się zaniechać ze względu na wymagania sytuacji budżetowej.

Pozostawiając przedstawienie szczegółowe sprawy wydatków i dochodów Skarbu Państwa w bieżącym okresie budżetowym panu Ministrowi Skarbu, ograniczam się do stwierdzenia, że dochody pierwszych pięciu miesięcy w stosunku do takiegoż okresu w roku ubiegłym spadły o 15.3 proc., wydatki zaś o 4.8 proc. Deficyt ogólny tych pięciu miesięcy wyniósł 115.6 milj. zł. Analiza jednak sumy miesięczne tego deficytu możemy stwierdzić fakt niezbity: że dzięki przedsięwziętym środkom oszczędnościowym deficyty budżetowe maleją w ostatnim czasie z miesiąca na miesiąc.

Wynosiły one: w kwietniu 21.1 mil. zł., w maju 12.1 milj. zł., w czerwcu 43.6 milj. zł. w lipcu 25.4 milj. zł. i w sierpniu 13.4 milj. zł.

Wysokość deficytu czerwcowego jest najlepszym wskaźnikiem, że ostatnie, najdotkliwsze zarządzenia oszczędnościowe, które umożliwiły korzystny zwrot w tej dziedzinie, przedsięwziął Rząd w samą porę. Zwrot ten jest tembardziej znamienny, że ujawnia się on w miesiącach, które normalnie dają najniższe wpływy w ciągu roku. Przy rozważaniu kształtowania się sytuacji budżetowej w ostatnich miesiącach i wyciąganiu wniosków na przyszłość trzeba to właśnie mieć na uwadze. Ponieważ zaś należy liczyć się z pewnem zwiększeniem wpływów na jesień, przeto sytuacja budżetowa w dalszych miesiącach r. b. ulegnie poprawie".

Wykazał w dalszym ciągu pan Premjer, że polityka finansowa Państwa, banku emisyjnego i wogóle całego polskiego aparatu kredytowego okazała się przezorną i słuszną i że zdała egzamin w tych decydujących dla Państwa chwilach, wypełniając swe zadanie całkowicie.

Pozwala to nam z otuchą patrzeć w przyszłość, bowiem uczyniliśmy i czynimy nadal wszystko, co było w naszej mocy, ażeby nietylko przetrwać kryzys, lecz i możliwie szybko z niego się wydźwignąć.

Rozrost produkcji zaoceanicznej, przyczyną załamania się rolnictwa.

W sprawie rolnictwa oświadczył pan Premjer:

„Naogół biorąc, charakterystyka struktury gospodarczej Polski jest w grubych zarysach charakterystyką międzynarodowej struktury gospodarczej. Zarówno liczba ludności zainteresowanej w produkcji rolnej, jak również wartość obrotów płodami rolnemi na kuli ziemskiej sprawiają, że kryzys rolniczy odbija się na wszystkich innych gałęziach działalności ludzkiej. Nic też dziwnego, że wstępem do obecnych ciężkich zaburzeń gospodarczych na całym świecie było w 1928 r. załamanie się równowagi w produkcji rolnej. Załamanie to nastąpiło wskutek niepomiernego rozrostu produkcji zaoceanicznej, nieoględnie finansowanej przez kapitał unikający kontynentu. Dość powiedzieć, że w latach powojenych wzrost zaoceanicznej produkcji rolnej poszedł znacznie szybszem tempem od przyrostu ludności, dając w ciągu ostatnich 5 lat z rzędu około 15% rocznie nadmiaru zapotrzebowania krajów importujących.

Począwszy od 1926 roku w zastraszający sposób rosną zapasy zboża niesprzedanego za oceanem, osiągając w sierpniu 1930 roku rekordową cyfrę 12 milj. tonn pszenicy, około 1 milj. tonn żyta, a w początkach 1931 r. nadwyżkę przeszło 3 milj. tonn kukurydzy".

W związku z tem przedstawił pan Premjer poczynania Rządu w tej dziedzinie. Są niemi: wolny wywóz, ochrona celna, organizacja obrotów, zwrot ceł, organizacja zbytu zboża, premje wywozowe, kredyt zastawowy. Zarządzenia te pozwoliły całkowicie osiągnąć główny cel izolowania się od najgwałtowniejszych fal kryzysu światowego. Rząd zdaje sobie doskonale sprawę, że środki te nie zapewniają pełnej rentowności produkcji rolnej, stwierdzić wszakże należy, iż w dobie obecnego kataklizmu światowego rolnictwo nasze, dzięki przewidującej i konsekwentnej polityce gospodarczej Rządu, wyjdzie z tego kryzysu i wcześniej i z większą stosunkowo łatwością jak rolnictwo innych krajów.

Należy wzmocnić organizację przemysłu, handlu i rolnictwa.

O innych dziedzinach życia gospodarczego powiedział pan Premjer:

„Jeśli chodzi o inne dziedziny życia gospodarczego — przemysł, handel, rzemiosło — to poza opieką normalną, jakiej dziedziny te doznają ze strony Rządu, zwracamy szczególną uwagę na organizacyjne wzmocnienie tych dziedzin.

W dziedzinie handlu, niezależnie od prac już podjętych w kierunku polepszenia jego ogólnych warunków, szereg poważnych zadań związanych jest z przestudjowaniem poszczególnych zagadnień organizacyjnych, podatkowych i prawnych, odnoszących się do sytuacji ogólnej obecnego okresu oraz położenia kupiectwa i handlu.

Oczywiście, że wykorzystywane również są wszystkie możliwości zmierzające do ożywienia przemysłu, handlu i rzemiosła, lecz, jak Panowie mogli przekonać się o tem wyżej, możliwości te są, niestety, ograniczone.

Jednym z ważniejszych sposobów ożywienia przemysłu i handlu w okresach kryzysu są roboty publiczne o charakterze inwestycyjnym. Mają one to do siebie, że zużywają stosunkowo dużą ilość pracy, a więc podnoszą siłę nabywczą szerokich mas ludności na artykuły pierwszej potrzeby. Należy jednak zauważyć, że wymagają one jednorazowej mobilizacji wielkich sum, na które nie mogą się zdobyć nawet państwa znacznie zasobniejsze od nas w kapitały.

Tu więc leży słaba strona projektu walki z kryzysem poprzez uruchomienie robót publicznych o charakterze inwestycyjnym w kraju, który nie posiada wielkich zasobów kapitałowych.

W budżecie 1931-32 wyasygnowaliśmy z wielkim wysiłkiem około 300 milj. zł. na inwestycje budowlane, drogowe, kolejowe, meljoracyjne itd. — zdając sobie dokładnie sprawę, iż zwłaszcza inwestycje budowlane mają kluczowe znaczenie dla sytuacji w przemyśle.

Finansowanie inwestycyj z pożyczek zdobytych na racjonalnych warunkach mogłoby istotnie wydatnie wpłynąć na osłabienie kryzysu, nie należy jednak zapominać, że kapitał zagraniczny nie jest skłonny do poważniejszego angażowania się w pożyczki na cele ogólne inwestycyjne przy obecnym stanie międzynarodowego rynku finansowego. To też za dodatni objaw uznać należy, że mimo znanych trudności na tym rynku, uzyskaliśmy w r. b. budżetowym pożyczki na budowę linji Śląsk-Bałtyk, na pewne inwestycje w nowych gałęziach przemysłu i t. p., że wreszcie uzyskujemy pożyczkę na automatyzację telefonów.

Zagadnienie popierania budownictwa mieszkaniowego, które również dodatnio wpłynie na ożywienie w przemyśle i handlu, znajduje się na warsztacie prac Rządu i jest na ukończeniu.

Wnioski Rządu w tej dziedzinie zmierzają do usprawnienia finansowania budownictwa mieszkaniowego i formalności z tem związanych, rozszerzając ramy dotychczasowe, pozatem do finansowania budownictwa drewnianego, które, przy sprawnej organizacji, znacznie szybciej może złagodzić te trudności, które obecnie na tym odcinku obserwujemy.

Drugą obok robót inwestycyjnych formą pomocy dla przemysłu jest akcja Rządu, zmierzająca do racjonalnego wykorzystania wpływu na zatrudnienie i podtrzymanie życia przemysłowego w drodze zamówień i dostaw rządowych. Wiąże się z tem również specjalna forma pomocy dla przemysłu, którą Rząd od paru lat konsekwentnie prowadzi. Jest to, że tak powiem, pomoc doraźna, mająca charakter zapobiegawczy, a polegająca na wydawaniu zamówień rządowych tym ośrodkom przemysłu, w których najbardziej wzrasta lub grozi bezrobocie. Wreszcie dla tych również względów wydawane są w miarę możności zamówienia płatne z przyszłych budżetów, zwykle dyskontowane przez przemysł, który może uzyskiwać kredyty bankowe".

W dalszej kolejności wspomniał p. Premjer o pomocy finansowej, mającej na celu łagodzenie kryzysu.

Preferencje i klauzula największego uprzywilejowania.

„W związku z powyższemi zagadnieniami naszego życia gospodarczego pragnę wskazać na pewne, wiążące się z niemi, zagadnienia międzynarodowe.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych na czoło wszystkich problemów wysunął się głęboki kryzys finansowy Niemiec i Anglji, który w dalszych swych reperkusjach angażuje poważnie inne kraje.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie te trudności gospodarcze, które wskutek kryzysu zaistniały na terenie międzynarodowym musiały podważyć nietylko poszczególne dziedziny życia gospodarczego — lecz także i same zasady, na których dotychczas oparte były międzynarodowe stosunki gospodarcze.

Narody, szukające wyjścia z wytworzonej sytuacji, niejednokrotnie próbują je znaleźć na gruntownych zmianach zasad swoich umów handlowych. Mam tu na myśli próby układów preferencyjnych w jawnych lub zamaskowanych formach. Jest rzeczą oczywistą, że próby te znajdują się w zasadniczej sprzeczności z dotychczasowemi zasadami układów handlowych, opartych o klauzulę największego uprzywilejowania.

My ze swej strony nie mamy powodu do automatycznego trwania przy jakiejś doktrynie z chwilą, gdy pomiędzy tą doktryną a życiem zaczyna się wytwarzać rozbieżność. Pragniemy i dążymy do zrealizowania najszerzej ujętej współpracy międzynarodowej. Jeżeli jednak w stosunkach międzynarodowych rozwijać się zaczną i umacniać systemy sprzeczne z dotychczas stosowanemi zasadami, to Rząd polski zdając sobie sprawę z tego, że jego polityka gospodarcza musi stać na straży interesu gospodarczego narodowego i walczyć o ten interes w takich warunkach, jakie się w systemie międzynarodowym kształtują, będzie musiał dostosować swą politykę do warunków zmienionych.

Tak samo, jak obserwując ochronę celną naszego życia gospodarczego, dostosowujemy ją do zmieniającej się konjunktury międzynarodowej, — tak samo obserwujemy bacznie próby czynione obecnie na terenie międzynarodowym i — gdy okaże się tego konieczność, podyktowana przez interesy naszego życia gospodarczego — nieomieszkamy ze zmieniających się warunków wysnuć odpowiednich konsekwencji".

Specjalna pomoc dla bezrobotnych.

„Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że pomoc okazywana bezrobotnym w ramach dotychczasowych, mimo wielkich ofiar Skarbu, nie jest wystarczająca w stosunku do rozmiarów klęski. Wystarczy sobie uprzytomnić, że na 12 września Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy miały w swej ewidencji 251½ tys. bezrobotnych, a z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzystało w tym czasie zaledwie 56 tys. osób. I pomimo to, że tylko część bezrobotnych korzysta z pełnych zasiłków, Skarb Państwa wydatkował na ten cel w ciągu 1930 r 80½ milj. zł., w czem na ustawowe dopłaty do zasiłków Funduszu Bezrobocia około 16 milj. zł., na pokrycie niedoborów Funduszu 64½ milj. zł., wydając ponadto na pomoc poza ustawową, prowadzoną wyłącznie z funduszów skarbowych 28 milj. zł., czyli razem 108½ milj. zł. W ciągu zaś dotychczasowych trzech kwartałów bieżącego roku kalendarzowego Skarb wydatkował: na dopłaty ustawowe dla Funduszu Bezrobocia bezmała 10½ milj. zł., na pokrycie niedoborów Funduszu więcej niż 57 milj. zł. i na pomoc pozaustawową 19 milj. zł. — Ogółem przeto na cele pomocy bezrobotnym poszło z funduszów skarbowych dotychczas 86½ milj. zł. Jest to suma, której ze względu na budżet przekroczyć niemożna było.

Niemniej pomoc ta, jak już mówiłem, nie jest wystarczająca. Należało więc uruchomić pomoc specjalną. Lecz w tym celu trzeba było sięgnąć do źródeł nadzwyczajnych, na których można było ją oprzeć. Te okoliczności zdecydowały, że Rada Ministrów w dniach 4 czerwca, 26 sierpnia i 25 września powzięła cały szereg uchwał, w konsekwencji których poszczególni Ministrowie wydali odpowiednie zarządzenia, zaś Rząd wystąpił z szeregiem projektów, mających na celu uzyskanie środków specjalnych na rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych.

W zakresie rozporządzeń — Minister Komunikacji wprowadził na okres 6 miesięcy dopłaty do biletów kolejowych, kwitów bagażowych i przesyłek wagonowych. Dopłaty te od poszczególnych jednostek są minimalne, ponieważ jednak obejmują wielkie ilości, więc powinny dać w sumie wyniki poważne nie powodując dodatkowych trudności gospodarczych. Jednocześnie Minister Poczt i Telegrafów wprowadził na ten sam okres dodatkowe opłaty pocztowe oraz dopłaty do abonamentów radjowych i telefonicznych".

Projekty nowych ustaw.

Pełnomocnictwa są konieczne.

„Wpływy z tych dopłat przeznaczone zostaną na rzecz dodatkowej pomocy dla bezrobotnych. W wyniku wspomnianych uchwał Rady Ministrów

przygotowane zostały również wnioski ustawodawcze, zmierzające w tym samym kierunku, a znajdujące się dziś na porządku dziennym Wysokiej Izby.

Są to: projekt ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego, z którego część wpływów przeznaczona zostanie na zasilenie specjalnej pomocy dla bezrobotnych, projekt ustawy o uiszczaniu zaległych podatków bezpośrednich w naturze, skąd uzyskane środki przeznaczone zostaną w całości na pomoc dla bezrobocia, oraz projekt ustawy o zwolnieniu od podatku cukru, który przekazany by został na cele tej pomocy, a w szczególności na dożywianie dzieci.

Wszystkie te projekty zostaną Panom szczegółowo i wszechstronnie uzasadnione na komisji przez pana Ministra Skarbu, ja więc ograniczam się poprostu do ich wyliczenia, ażeby dać możliwie zasadniczą charakterystykę naszej sytuacji gospodarczej i prac Rządu na tym odcinku zarówno, jeżeli chodzi o jedne, jak i o drugie grupy społeczne.

Na tem jednak nie wyczerpują się jeszcze wszystkie możliwości. Oczywiście w okresie kryzysu nie można zrobić wiele, nie można przedewszystkiem załatwić sprawy jednem lub dwoma posunięciami. Dlatego też, organizując źródła pomocy, Rząd przeciwdziała również rozwojowi bezrobocia w tych wypadkach, kiedy to przeciwdziałanie nie stoi w sprzeczności z samą zasadą walki z kryzysem.

Takie właśnie zadanie mają projekty ustaw, dotyczące czasu pracy oraz pracy młodocianych. Dotychczasowa ustawa o czasie pracy przewiduje, że w wypadkach konieczności narodowych Rząd może przedłużać czas pracy ponad normy, przewidziane ustawowo. Ustawodawcy w danym wypadku szło o to, ażeby w momentach, kiedy istnieje potrzeba wyjątkowego wysiłku wytwórczego narodu i kiedy po zatrudnieniu wszystkich swobodnych pracowników i robotników istnieje jeszcze potrzeba zatrudnienia dalszego, Rząd miał możność ustawowy czas pracy przedłużyć. Pełnomocnictwo takie jest rzeczą konieczną. Niemniej, jak to mieliśmy możność przekonać się obecnie, bywają i inne momenty w dziejach narodu: okresy, w których po zapełnieniu wszystkich miejsc wolnych pozostają bez pracy wielotysięczne rzesze poszukujących pracy, a więc pozbawionych normalnych źródeł utrzymania i spadających na barki opieki społecznej. Opieka ta, z natury rzeczy ograniczona w swoich możliwościach, nie może sprostać swemu zadaniu. W takim stanie rzeczy zachodzą inne konieczności narodowe: ulokowanie przy pracy możliwie największej ilości ludzi, chociażby na skrócony dzień roboczy.

Rząd zdaje sobie sprawę z trudności technicznych, tkwiących w samej organizacji procesów wytwórczych, które stać będą na drodze w tych wypadkach, kiedy zaistnieje konieczność skorzystania z takich pełnomocnictw. Świadomość tego niech będzie gwarancją, że korzystanie z tych pełnomocnictw będzie miało miejsce istotnie tylko w momentach konieczności narodowych.

Należy jednak przypuszczać, że pełnomocnictwa takie wzmocnią u sfer gospodarczych poczucie odpowiedzialności za kierownictwo życiem gospodarczem.

Brak poczucia odpowiedzialności u sfer gospodarczych.

Rząd posiada w swojej dyspozycji cały szereg dowodów, świadczących o tem, że brak poczucia odpowiedzialności jest — niestety — zjawiskiem dość często spotykanem. Ta właśnie okoliczność jest przyczyną, dla której Rząd wnosi ustawę o podniesieniu sankcyj karnych za naruszenie przepisów o czasie pracy. Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby w okresie, kiedy setki tysięcy ludzi pracy poszukuje, nielegalne przedłużanie czasu pracy tych, co zatrudnienie posiadają, pozbawiało źródeł utrzymania innych, pragnących pracować. Rząd posiada pełnomocnictwa, na mocy których, kiedy ku temu zaistnieją istotne potrzeby, wydaje zezwolenia na przedłużenie czasu pracy. W żadnym jednak razie nie może tolerować, aby każdy dyrektor zakładu przemysłowego sam dla siebie decydował o tych istotnych potrzebach.

Oto przyczyny, dla których Rząd widzi konieczność wzmocnienia sankcyj karnych za naruszenie przepisów o czasie pracy.

Rząd żywi nadzieję, że przyjęcie tych ustaw przez Sejm i umiejętne ich stosowanie przyczyni się do zahamowania wzrostu bezrobocia.

Ograniczyć pracę młodocianych.

W okresach kryzysu gospodarczego wzmacniają się tendencje do korzystania z pracy młodocianych, mają one to samo źródło, co naruszenie przepisów o czasie pracy, a w skutkach swoich prowadzą również do nadmiernego rozrostu bezrobocia w czasie kryzysu. Że tak jest, świadczy o tem fakt, że w niektórych zawodach istnieje liczba uczniów równająca się liczbie czeladników, a nawet przekraczająca ich liczbę.

Zjawisko to jest niepożądane nietylko w czasie kryzysu — jest ono niepożądane również i w czasie dobrej konjunktury, ponieważ nadmierna ilość uczniów w niektórych zawodach nie ma swego uzasadnienia w zapotrzebowaniu tego zawodu na wykwalifikowanego robotnika, lecz wynika z dążenia do posługiwania się wogóle pracą młodzieży jako pracą tańszą.

Rząd posiada cały szereg materjałów, które budzą uzasadnione obawy, że te tendencje opierania produkcji o pracę młodzieży nietylko zwiększają kadry dorosłych bezrobotnych, lecz w dodatku wytwarzają stan, przy którym tak zwany uczeń, po ukończeniu nauki w swoim zawodzie i uyskaniu tytułu czeladnika, wogóle pracy znaleźć nie może.

Z tego też powodu Rząd wnosi ustawę, nowelizującą przepisy o pracy młodocianych.

Nasz aparat finansowy i nasza waluta stoją niezłomnie.

„Na tem chciałbym zakończyć. Streszczając, chciałbym jeszcze raz stwierdzić rzeczy następujące:

Warunki naszej pracy są ciężkie ze względu na przewlekły kryzys gospodarczy, a jednocześnie wysoce skomplikowane ze względu na powiązanie naszego gospodarstwa narodowego z gospodarstwem światowem.

W takich okolicznościach pierwszem zadaniem polityki gospodarczej Rządu jest dążenie do zabezpieczenia przed naciskiem kryzysu światowego tych części aparatury gospodarczej kraju, które posiadają w naszym układzie decydujące znaczenie dla przebiegu kryzysu u nas w kraju.

Finanse, skarb, waluta — oto najgłówniejsze części naszego aparatu państwowego i gospodarczego.

Bolesne, lecz w porę zastosowane zarządzenia Rządu w dziedzinie budżetowej nietylko utrzymały lecz, śmiem twierdzić, wzmocniły zarówno całość naszego aparatu finansowego jak i naszą walutę, której pozycja dziś jest jeszcze mocniejsza niż kiedykolwiek przedtem.

Okoliczność ta ułatwia Państwu zadanie, bo daje mu do ręki dobry, niezawodny oręż do walki z trudnościami gospodarczemi, bo buduje wiarę narodu w swoje siły i zaufanie zagranicy.

Drugiem zadaniem polityki gospodarczej Rządu jest zabezpieczenie przed naciskiem kryzysu światowego naszego rolnictwa, naszej podstawowej dziedziny gospodarstwa narodowego.

Wprowadzona w swoim czasie ochrona celna płodów rolnych, odpowiednia organizacja eksportu, rozważna państwowa polityka interwencyjna na rynku zbożowym, wreszcie wzmożona, staraniem Rządu, obsługa kredytowa realizacji zbiorów osiąga swój cel. Dziś rolnictwo polskie jest w dużej mierze zabezpieczone od niszczycielskich wstrząsów kryzysu światowego i stopniowo zaczyna dźwigać się z kryzysu.

Okoliczność ta stwarza warunki ożywienia w innych dziedzinach życia gospodarczego.

Pomoc państwowa dla przemysłu i handlu, udzielana bądź to w postaci zamówień kredytowych i gwarancyj, bądź w postaci wzmożonej ochrony celnej, bądź też w postaci współdziałania przy zawieraniu układów międzynarodowych, tworzeniu i usprawnieniu organizacyj gospodarczych — uchronią od skutków kryzysu wiele zakładów pracy, zmniejszając w ten sposób nieuniknione w warunkach obecnych straty w gospodarstwie narodowem i przeciwdziałając rozrostowi bezrobocia. Wreszcie szereg projektów ustaw, zgłoszonych przez Rząd, po uchwaleniu ich przez Sejm winien doprowadzić do wydatnego złagodzenia rozrostu i skutków bezrobocia dotykających szerokie rzesze ludzkie.

Karność społeczeństwa.

Wreszcie — uzupełnić należy powyższy obraz sytuacji wskazaniem na jeden doniosły i wysoce dodatni moment. Jest nim karność organizacyjna,

Jane Eyre.*)

Nie dobiegł jeszcze swej połowy wiek XIX., gdy ukazała się w Londynie śmiała na owe czasy powieść nieznanej zupełnie autorki z zapadłej angielskiej prowincji.

Jeszcze wówczas romantyzm ostatnie promienie zapalał na czołach nowego pokolenia, jeszcze żyły tradycje Byrona i Goethego, Shelley'a i Musseta. Ostatnie swoje powieści drukował Wiktor Hugo, chociaż i Balzak dobiegał już kresu swojej twórczości. Równocześnie niemal tworzyli dzieła jednako poczytne: pani George Sand i Karol Dickens. Między takie oto nazwiska, na przełomie dwu światów: romantycznego i pozytywistycznego, wchodzi skromne, a przecież nigdy niewymazane z kart literatury nazwisko Karoliny Brontë, zahukanej córki pastora i bezpretensjonalnej nauczycielki małych „ladies".

Kim była Karolina Brontë, w jakich warunkach wzrosła i czem umiała być w swojej epoce, gdy — zdawało się — w całej Europie jedna tylko kobieta miała odwagę pisać bezceremonjalnie, kim jest ta nieśmiała stara panna w literaturze angielskiej i nieangielskiej — o tem możnaby napisać całą rozprawę.

Ciekawych odsyłam do wstępu prof. Tretiaka, na czele polskiego przekładu „Jane Eyre", a także do „Vies des Hommes Illustres" (Paryż 1929), gdzie znaleźć można ciekawe szczegóły co do całej rodziny Brontë: rodziny wykolejeńców życiowych, dziwaków i nieprzeciętnych artystów.

Pierwsza książka Karoliny Brontë, ta właśnie, o której będą tu mówić, wyszła w r. 1847 pod męskim oczywiście kryptonimem, aby stać się niebawem sensacją dnia, powodem do wielu starć zasadniczych, a nawet okazją do potępienia zuchwałej autorki. Bo ta powieść, którą dziś możemy dorastającym dziewczętom polecić bez wahania, lat temu osiemdziesiąt i parę była nieprzyzwoitem prawie zuchwalstwem. Ale mimo to książka doczekała się w ciągu paru tygodni nowego wydania, a autorka zdobyła przez nią imię „nieśmiertelne".

W chwili swoich narodzin była „Jane Eyre" zdumiewającym u kobiety krokiem do prawdziwej emancypacji, do sprowadzenia obu płci na poziom idealnej, duchowej równości. Ze względu na renesansowy motyw tej powieści (miłość ubogiej guwernantki i wielkiego pana), ktoś ją w krytyce polskiej porównał do „Trędowatej". Porównanie to jednak nie oddaje istotnego charakteru „Jane Eyre". Bohaterka Karoliny Brontë, uważająca serce za jedyny słuszny wskaźnik życia, uczucie za jedyne szczęście, a szlachetny i prawdziwy humanitaryzm, za jedyną godną człowieka sferę działania, — bohaterka ta wiąże się raczej z „genjuszem uczucia" „Emancypantek", z Madzią Prusa, walczącą równie entuzjastycznie o wolność działania, jak o wolność serca.

„Jane Eyre" — to przedświt „Emancypantek". Pokrewna powieści Dickensa „Oliver Twist", przez analogiczne przeprowadzenie rozwoju charakteru i przez podkreślenie wychowawczych wpływów w dzieciństwie na całe późniejsze życie, w technice wzorowana świadomie na powieściach Walter Scotta, a bezwiednie idąca torem balzakowskiej konstrukcji, — łączy w sobie „Jane Eyre" dwie epoki, na których granicy wyrasta: romantyzm i pozytywizm, dwa światy społeczne: arystokrację i klasę średnią, i dwie palące kwestje: emancypację kobiety i racjonalne wychowanie człowieka.

Karolina Brontë jest romantyczką w kwestji uczucia, ale zwiastunką pozytywizmu w kwestji wychowania. Wprawdzie jej rewolucja przeciw zaśniedziałej, purytańskiej i arystokratycznej Anglji jest przeprowadzona z całym romantycznym żarem, ale jest już w dążeniu do lepszego życia pozytywny i rozumny plan, jest obok rozgoryczenia i buntu nieśmiałe hasło przebudowy społecznej.

Czegóż to żąda córka pastora w swojej autobiografji? Zwycięstwa wartości moralnych nad materjalnemi.

Niech brzydotę fizyczną uszlachetnia i daje jej równouprawnienie w sferze zdobywania piękność ducha; niech pogardę „hig-lifeu" w stosunku do deptanej „klasy średniej" zastąpi zrozumienie i współpraca. Niech wykształcenie i charakter znaczą conajmniej tyle, co urodzenie i tytuły. Niech wiedza zrównoważy majątek, a humanitaryzm usunie wyzysk klasy posiadającej w stosunku do biedaków.

Te hasła wydarte zostały z samego dna krzywdy, jaką przeżyła Karolina Brontë. Ta spokojna, taktowna, przedziwnie roztropna autorka, tak typowo angielska, przeszła sama każdy etap swojej książki, doznała po kolei każdej, opisanej tam krzywdy, zatrzymała się nie przed bramą, ale w samem wnętrzu każdego z piekieł.

To też rzadko można spotkać w literaturze przejrzystszy i naturalniejszy tok akcji, niż w „Jane Eyre". Autorka prowadzi swą bohaterkę od dzieciństwa aż do zamążpójścia, w przedziwny sposób splatając „Dichtung und Wahrheit". W epizodach, w poszczególnych partjach książki wyczuwa się poprostu pamiętnikarską ścisłość piszącej; ale w całości i w wydźwięku swej książki pozwoliła sobie Karolina Brontë na poetyckie zadośćuczynienie. Ostatecznie pokierowała losami swojej Joanny tak, jak jej dyk-

*) **Charlotte Bronte:** Dziwne losy Jane Eyre. Powieść. Tom 1—2. Przekł. Teresy Świderskiej. Poznań, Księg. Ś-go Wojciecha (1931), Str. 260+285. Wstęp napisał prof. Andrzej Tretiak.

jaką okazało społeczeństwo, przyjmując ze zrozumieniem dotkliwe nieraz zarządzenia Rządu, nakazane przez interes Państwa i przedewszystkiem spokój i rozwaga, jakich dawało i daje ono dowód w okresie obecnym, który w innych krajach przyniósł już aż nadto przykładów poddawania się zdenerwowaniu i psychozie.

Uważam za swój obowiązek podkreślić z całem uznaniem te pocieszające objawy.

Na tym więc całokształcie sytuacji, którą starałem się tu przedstawić, na tych wynikach już dotychczas przez Rząd osiągniętych, i wreszcie na tych ostatnich objawach siły moralnej naszego społeczeństwa — sądzę, iż możemy oprzeć dziś przekonanie, że jesteśmy na dobrej drodze do przezwyciężenia przeżywanych trudności gospodarczych".

Chaos w polityce angielskiej.

Londyn, 1 października. (PAT.) Sytuacja polityczna znajduje się w stanie zupełnego chaosu. Przez noc sytuacja w parlamencie zmieniła się gruntownie. Konserwatyści, niezadowoleni z taktyki liberałów, grożą ustąpieniem z gabinetu i pójściem do wyborów na własną rękę. Faktycznie walka toczy się obecnie o L. George'a, który gra ostatnią stawkę, obawiając się, że wybory mogą pozbawić go wszelkich wpływów.

Gigantyczna klinika i poradnia medyczna.

Gigantyczna klinika i poradnia medyczna powstała w N. Yorku, dla wybudowania której musiano zburzyć całą dzielnicę. Klinika ta obejmuje wszystkie choroby i schorzenia, jakie zna medycyna współczesna i posiada specjalistów z wszystkich działów. Klinika ta ma spełniać w najbliższej przyszłości rolę centralnego szpitala dla N. Yorku i inne szpitale będą stopniowo kasowane w miarę rozrostu kliniki. Nosi ona już dzisiaj nazwę — Miasta Medycznego, a obliczona jest na kilkadziesiąt tysięcy chorych. Gdy się ma pieniądze — można sobie pozwolić i na to.

---

towało najśmielsze marzenie, niespełniona tęsknota serca, ale i... nigdy nieuśpiona, surowa sprawiedliwość.

Powieść dzieli się na szereg naturalnych części. Część pierwsza — to dzieje dzieciństwa Joanny, dziewczynki brzydkiej, nielubianej, sieroty zdanej na łaskę rodziny. W niewielu słowach przedstawiła tu autorka jedną z najciekawszych tajemnic tak zw. „niemiłych dzieci": ich palącą tęsknotę do miłości i do ciepła ludzkich serc i ich wypaczenie się w atmosferze surowej, niechętnej, nierozumiejącej. W dalszym etapie Joanna przechodzi przez szkołę w Lowood, przez zakład dobroczynny, mający wychować przyszłe guwernantki. Ta potworna szkoła jest żywem i nieprzesadzonem odbiciem stosunków w szkolnictwie angielskiem około roku 1825-30. Purytańska doktryna nakazywała w imię dobra zamęczać moralnie i fizycznie słabe dziewczęta, pozostawione opiece społecznej. Chcąc je nauczyć hartu ducha, uczono goryczy i mściwości. Pragnąc dać broń przeciwko zasadzkom życia — kowano gruźlicę. Karolina Bronté w słowach, z których wyziera cały, hamowany gniew i odraza, maluje życie w Lovood — czyli własne swoje przejścia z Covan Bridge. A nie maluje ich napróżno. Rząd i społeczeństwo zajęły się bowiem po wyjściu „Jane Eyre" opłakanym stanem szkół żeńskich w Anglji i niebawem zmieniły się one w zakłady wzorowe, w których serce łączy się z doktryną.

Jadwiga Łempicka.
(Dok. nast.).

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 1 października. (PAT). Marszałek Sejmu dr. Świtalski otworzył posiedzenie o godzinie 16.55. Na ławach rządowych obecni są wszyscy Ministrowie z Prezesem Rady Ministrów Prystorem na czele. Na ławie, w której zasiadał ś. p. Tadeusz Hołówko, spoczywa wiązanka czerwonych róż.

Na wstępie marszałek podaje do wiadomości Izby zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu na sesję zwyczajną poczem komunikuje o powołaniu nowego Rządu. Z kolei zawiadamia Izbę o utracie mandatów przez 5 posłów wskutek unieważnienia wyborów w okręgu wyborczym Nr. 9 (Płock). Następnie prosi Izbę o stwierdzenie wygaśnięcia szeregu mandatów poselskich bądź to wskutek śmierci kilku posłów, bądź wskutek zrzeczenia się mandatów. Po odebraniu ślubowania od kilku posłów marszałek poświęca dłuższe wspomnienie pośmiertne zmarłym w czasie przerwy w pracach Izby posłom: ś. p. Janowi Dąbskiemu, dr. Sławomirowi Czerwińskiemu, Michałowi Haluszczyńskiemu i Tadeuszowi Hołówce. Izba przez powstanie uczciła pamięć zmarłych posłów.

Następnie marszałek komunikuje, że otrzymał od Ministra Sprawiedliwości pismo z prośbą o zdjęcie z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia projektu ustawy zmieniającej niektóre przepisy postępowania karno - administracyjnego i zapowiedział przejście do pierwszego punktu porządku dziennego, proponując celem wyjaśnienia stanowiska klubów poselskich co do wyboru drugiego wicemarszałka odbycie w dniu dzisiejszym wyboru tylko jednego wicemarszałka. Poseł Niedziałkowski w imieniu P. P. S. oświadcza, że klub jego nie weźmie udziału w tym wyborze. Po 10 minutowej przerwie marszałek ogłosił wynik wyborów. Oddano 292 głosy, ważnych 226, absolutna większość 114. Poseł Wacław Makowski (BBWR.) otrzymał głosów 226 i został wybrany na stanowisko wicemarszałka Sejmu. Ponieważ poseł Makowski wyjechał z Warszawy na Zjazd unji międzyparlamentarnej do Bukaresztu, po powrocie marszałek zapyta go czy wybór przyjmuje.

Z kolei Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego tj. do pierwszego czytania szeregu przedłożeń rządowych.

Na trybunę wszedł Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor. W tej chwili rozległy się okrzyki posła Daneckiego (frakcja komunistyczna) za co marszałek wykluczył go z posiedzenia. (Przemówienie P. Premjera podajemy osobno).

Przemówienie Premjera Prystora przyjęte zostało hucznemi oklaskami na ławach BBWR.

W dyskusji nad eksposé pierwszy zabrał głos poseł Róg (Stronnictwo Ludowe) wskazując, że główną przyczyną kryzysu ogólnego jest kryzys rolniczy. Mówca zarzuca, że kierownicy naszej polityki nie doceniają rzekomo wagi rolnictwa. Mówca w imieniu Stronnictwa Ludowego domaga się obniżenia ciężarów podatkowych, moratorjum lub nawet zupełnego umorzenia długów, jakie ma wieś w bankach państwowych i ustawowego obniżenia stopy procentowej, przyznania odpowiednich sum na skup zboża w celu zabezpieczenia cen opłacalności kosztów produkcji rolniczej a wreszcie jako postulat Stronnictwa Ludowego wymienia poszanowanie prawa w Polsce.

Następny mówca poseł Rybarski (Klub Narodowy) podkreśla, że Polska pod względem ostrości kryzysu stoi w jednym rzędzie z takiemi potęgami przemysłowemi jak Anglja i Niemcy. Chcąc wyjść z kryzysu trzeba zdaniem mówcy mieć świadomość własnych błędów, trzeba przewidywać przebieg wypadków. Poseł Rybarski opowiada się przeciwko bezpośredniemu oddziaływaniu Państwa na życie, ale jeżeli Państwo ma już takie stosunki to powinno wpływać na to, aby stosunek między kosztami produkcji a czystym dochodem był normalniejszy. Przechodząc do kwestji podatkowej mówca jest zdania, że żadna reforma podatkowa nie uda się póki zaległości podatkowe nie będą ściągnięte a tymczasem Rząd przedkłada cały szereg nowych ustaw podatkowych. Dalej zarzuca mówca brak planu w walce z bezrobociem. Kończąc stwierdza, że Rządy obecne nie są rzekomo zdolne do wyprowadzenia Polski z obecnej sytuacji gospodarczej i podkreśla, że Klub Narodowy w poczuciu obowiązku nie uchyli się od wzięcia odpowiedzialności za władzę w Państwie.

Poseł Żuławski (PPS.) stara się zrzucić odpowiedzialność za obecny stan gospodarczy na Rządy pomajowe, które jego zdaniem nie cieszą się zaufaniem kraju. Obrazując ciężką sytuację gospodarczą Państwa, mówca zarzuca Rządowi brak planowości specjalnie jeśli chodzi o walkę z bezrobociem.

Poseł Tempka (Ch. D.) podkreśla, że społeczeństwo nie wytrzyma wniesionych przez Rząd projektów podatkowych. Klub mówcy niema zaufania do Rządu i dlatego ustosunkuje się negatywnie do wszystkich projektów ustawodawczych.

Następny mówca poseł Rosmarin (Koło żydowskie) stwierdza, że budżety w Polsce były za wysokie, zarzuca brak planowości w systemie podatkowym i jest zdania, że zmniejszenie podatków ożywiłoby życie gospodarcze a w rezultacie wzmogłoby wpływy do kas skarbowych. Mówca stwierdza, że jednym z powodów kryzysu jest przerost administracji. Zarzuca dalej brak programu gospodarczego i brak zrozumienia dla spraw handlowych. W końcu obrazuje ciężką dolę ludności żydowskiej i prosi o pomoc dla niej a wreszcie podkreśla, że Rząd zbyt silnie ingeruje w wewnętrzne sprawy żydowskie.

Po przemówieniu posła Rosmarina marszałek oznajmił, iż wpłynął wniosek formalny posła Cara o zamknięcie listy mówców. Do głosu zapisani są jeszcze posłowie Miedziński, Baran i Jaremicz. Wniosek posła Cara uchwalono.

Zabiera głos poseł Miedziński BB., który polemizuje z wywodami posłów opozycyjnych. Mówca stwierdza, że nie mógł dopatrzeć się w ich przemówieniach konkretnego planu gospodarczego czy nawet śladów dobrej rady. Była to jego zdaniem pusta frazeologja. Zwracając się w stronę ław opozycyjnych, poseł Miedziński oświadcza, że przez tyle miesięcy mówili o bezprogramowości Rządu, a nie dali dziś żadnych pozytywnych wskazań. Niczegośmy się od Panów dziś nie nauczyli a eksposé Premjera Prystora będące sprawozdaniem i wytycznemi programu dla prac Rządu i Sejmu, było najlepszą odpowiedzią na niepoważne zarzuty Panów o bezprogramowości Rządu i było jedynym pozytywnym głosem w dzisiejszej dyskusji.

Na tem marszałek Sejmu odroczył dalszy ciąg posiedzenia do jutra godzina 10.30 przedpołudniem.

Z ostatniej chwili.

Sejm zakończył dyskusję nad exposé Premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pierwszy w dalszej dyskusji nad expose Premjera Prystora zabrał głos pos. Baran (Klub Ukr.), którego wywody, dotyczące położenia ludności ruskiej oraz pacyfikacji przerywane były często przez posłów z Klubu BBWR.

Drugi przemawiał poseł Jeremicz (Klub białoruski), poczem dyskusję wyczerpano i wszystkie projekty ustaw, przedłożone przez Rząd, odesłano do komisji.

Następnie odczytano interpelacje i wnioski, poczem posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie podany do wiadomości posłów pisemnie.

Warszawa, 2 października. Dziś w godzinach południowych udał się Premjer Prystor na Zamek i był przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji. Premjer zdał P. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 2 października. Dziś o godzinie 11-tej odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu, na którem dokonano wyboru zastępcy przewodniczącego w osobie posła Czernichowskiego (BBWR.), oraz sekretarza w osobie posła Idzikowskiego (BBWR.).

O tej samej godzinie odbyło się posiedzenie komisji oświatowej, na którem dokonano rozdziału referatów.

Wyniki ciągnienia Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej wyszły następujące główniejsze wygrane:

3.000 zł. — 21635 62002 64526 156355 63022.

2.000 zł. — 20720 68936 42151 63199 146013 151078 167778 168441 170342 173463 190005 190948.

1.000 zł. — 740 18150 25322 39264 42816 43237 70312 75179 75776 88122 92045 113672 115528 117720 121020 131793 145399 147108 149192 158527 161050 180792 181978 203937 206709 55192 64594

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 2 Piątek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Aniołów str.
	Gr.-kat. Trofyma
	Wschód słońca g 5 m 24
	Zachód „ g 17 m 02
	Długość dnia g 11 m 37

LWOWSKA

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 2 października, o godz. 7.30 w.: „I co z takim robić".

Sobota, 3 bm., o godz. 3.30 popol.: „I co z takim robić?".

Sobota, 3 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Kiedy wrócisz?".

„I co z takim robić!", pełna humoru i werwy komedja Romana Niewiarowicza, która wstępnym bojem zdobyła sobie żywą sympatję wśród publiczności i gorące uznanie krytyki, ukaże się dziś na scenie teatru Rozmaitości w świetnem wykonaniu Zuzanny Łozińskiej i samego autora. Kto chce ubawić się naprawdę, powinien skorzystać z okazji, jaką nastręcza ku temu komedja „I co z takim zrobić!", nadzwyczaj wesoła i dowcipna. Komedję tę powtarza dziś nasz zespół dramatyczny na liczne życzenia publiczności. Jutro w dalszym ciągu „Kiedy wrócisz?", która to komedja już za kilka dni zejdzie z afisza, aby ustąpić miejsca przygotowanym komedjom na przyszły tydzień: „Fircyk w zalotach" i „Moralność Pani Dulskiej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka". W gł. rol. Batycka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.

CHIMERA: „Kobieta która się nigdy nie zapomina".

COLOSSEUM nieczynne.

KOPERNIK: „Wesoły porucznik" w roli gł. Maurice Chevalier.

LEW: „Dziesięciu z Pawiaka". W gł. rol. Batycka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.

MARYSIENKA: „Wesoły porucznik" w roli gł. Maurice Chevalier.

OAZA: „Król żebraków".

PALACE: „Dawid Golder i najnowsze tygodniki „Foxa".

PAN: „Monte Carlo".

PASAŻ: „Napad Zeppelinów na Londyn".

PROMIEŃ: „Miłość i łzy Szopena".

SŁOŃCE: „Hrabia Monte Christo".

STYLOWE: „Student z Pragi".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:

KINO „POLONJA" (dźwięk.): „Karjera miłości".

KINO „OLIMPJA" (dźwięk.): „Raj dla kobiet".

KINO „UCIECHA": „Posiew krwi".

KINO „ŚWIT": „Bitwa nad Sommą".

Nabożeństwo akademickie. W niedzielę, 4 bm. o godz. 9-tej rano w kościele OO. Karmelitów (ul. Czarnieckiego) odprawi się nabożeństwo akademickie (Msza św. czytana i kazanie).

Znana zaszczytnie na terenie Lwowa z wysokich walorów śpiewaczych p. Otto Cecylja, wystąpi dnia 7 października b. r. w sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego z pierwszym własnym koncertem. Ze względu na ogólnie cenioną śpiewaczkę, jakoteż i na to, iż całkowity dochód z koncertu przeznaczyła p. Cecylja Otto na cele Związku Obrony Kresów Zachodnich, należy się spodziewać, że miłośnicy śpiewu i muzyki wezmą tłumny udział w koncercie. Akompaniament przyjęła łaskawie pani Szymonowiczowa. Bilety wcześniej nabywać można w składzie nut Seyfarta, ul. Akademicka.

Miejski Zakład badania środków żywności wykonał we wrześniu 1365 analiz, z czego 77 spraw skierowano na drogę sądową. Mleko badano w 781 wypadkach i w dwóch próbach znaleziono wodę, a w 56 wypadkach mleko było zbierane. Na 113 prób masła, w trzech wypadkach znaleziono masło zarobione. Na uwagę zasługuje nowy sposób fałszowania pieprzu całego przez dodanie nasion wyki. Wykę znaleziono również w pieprzu sproszkowanym. W trzech próbach cynamonu znaleziono dodatek z łup — kakaowych. W dwóch wypadkach znaleziono ocet winny zabarwiony. Wodę badano 33 razy, a próby nie wykazały żadnych zmian.

Odczyt. Dnia 5 b. m. (poniedziałek) odbędzie się w lokalu Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, ul. Grodzickich 1, I p. odczyt p. dr. Marji Chelińskiej p. t. „Garść wrażeń z Wystawy Kolonjalnej w Paryżu i podróży po Francji". Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami. Początek o godz. 6-tej wieczorem.

Politechnika otworzyła swe podwoje.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowego Roku Akademickiego na lwowskiej Politechnice. Po uroczystem nabożeństwie odprawionem w kościele parafjalnym św. Marji Magdaleny, odbyła się inauguracja w auli Politechniki, w której wzięli udział dostojnicy duchowni z Arcybiskupem obrz. łać. dr. Twardowskim i Arcybiskupem obrz. orm. Teodorowiczem, reprezentanci władz i urzędów z Wojewodą Rożnieckim, prez. Sądu Apel. Woycicki, gen. Popowicz im. wojskowości, wiceprez. inż. Kolbuszowski im miasta, reprezentanci Un. J. K. i Akad. Weterynarji, reprezentanci sfer naukowych i kulturalnych instytucyj gospodarczych i finansowych naszego miasta oraz młodzież techniczna.

Na wstępie Chór techniczki odśpiewał Gaude Mater, poczem zagaił zebranie rektor Sokolnicki powitaniem zebranych gości. Z kolei prorektor prof. Minkiewicz złożył sprawozdanie z ubiegłego roku, w pierwszej linji zdobycze na polu organizacji studjów, jak zrealizowanie studjum lotniczego na Wydziale mechanicznym, Laboratorjum aerodynamicznego oraz budowlano -drogowego.

W ubiegłym roku uczęszczało w półroczu zimowem ogółem 2.945 słuchaczy, z tego 123 kobiet. W półroczu letniem liczba słuchaczy podniosła się do 3.060. Wedle religji było w półroczu letniem rzym. - kat. 2.192, grecko - kat. 342, prawosł. 78, reszta przypada na inne wyznania.

W końcu rektor przedstawił program Uczelni na rok nowy.

Na zakończenie inauguracji wygłosił prof. dr. Caro wykład o współczesnych zagadnieniach gospodarczych i sposobach ich rozwiązania.

Piecza nad odkrytą w Wilnie kryptą ze zwłokami królewskiemi.

W związku z odkryciem w bazylice wileńskiej krypty, zawierającej zwłoki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety Rakuskiej i królowej Barbary Radziwiłłówny oraz puszki w kaplicy Św. Kazimierza, zawierającej serce i wnętrzności króla Władysława IV, Wojewoda wileński przedłożył Rządowi stan spraw.

W najbliższym czasie Rząd, zgodnie z wnioskiem Ministra W. R. i O. P. poweźmie uchwałę, zmierzającą do objęcia przez Rząd pieczy nad szczątkami królewskiemi, ich godnem zachowaniem i umieszczeniem. Jak się dowiadujemy, Rząd wyznaczy osobę, której powierzone będzie zrealizowanie uchwał Rady Ministrów w ścisłym kontakcie z obywatelskim komitetem ratowania bazyliki wileńskiej.

Wstęp dla członkiń i szerszej publiczności, interesującej się tym tematem.

P. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki przyjął onegdaj na dłuższem posłuchaniu prezydenta m. Lwowa inż. Brzozowskiego, a następnie prezesa PKO. dr. Grubera, który przybył z wizytą. W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych p. Wojewoda wziął udział w akcie otwarcia i poświęcenia oddziału lwowskiego PKO. oraz w inauguracji roku akademickiego na Politechnice Lwowskiej.

Na posiedzeniu komisji aprowizacyjno - rzeźniano - targowej, odbytem pod przewodnictwem r. Maksymowicza, uchwalono zakupić dla rzeźni miejskiej nową sieć rurociągów za kwotę 17.049 zł., przyjęto do wiadomości sprawozdanie miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, a następnie omawiano sprawę dwóch nowych miejsc sprzedaży mleka ciepłego, a to na Wysokim Zamku i w parku Kilińskiego. Omawiano również zwiększenie dostawy węgla jaworznickiego dla miasta. W dalszym ciągu omaw. ano sprawy targowe i postanowiono uporządkować targowicę na pl. Halickim.

20-lecie Harcerstwa. W dniach 10 i 11 października b. r. obchodzić będzie harcerstwo lwowskie 20-tą rocznicę powstania ruchu skautowego na ziemiach polskich 2-dniowym obozem pod Brzuchowicami. Bliższych szczegółów udziela Komenda Hufca Harcerskiego we Lwowie, ul. Fredry 3, gdzie również wydaje zaproszenia w godzinach od 19 do 20.

Hołd zasługom. Dnia 28 września urządzony został w lokalu Związku Obyw. Pracy Kobiet wieczór poświęcony ś. p. Jadwigi Petrażyckiej-Tomickiej. Po krótkiem zagajeniu przez przewodniczącą Ligi Kobiet, p. Bogdanowiczową, zabrała głos p. posłanka Marja Jaworska, malując w barwnych słowach postać ś. p. Zmarłej. Ś. p. Petrażycka-Tomicka była kobietą, która w życiu swem i czynach słowo „obowiązek pisała przez wielkie „O". W roku 1918, w chwili rozpadania się Austrji, traci jedynego, ukochanego syna, lotnika w armji austrjackiej, w kilka lat potem uwielbianego męża. Po śmierci męża opuszcza Lwów, udając się do Krakowa, gdzie umiera w lipcu r. b. Lwów zachował Ją w pamięci, zbyt wiele bowiem pozostawiła po sobie wspomnień. Była Ona jedną z najczynniejszych członkiń Ligi Kobiet, bojowniczką o prawa kobiet, ponadto możnaby zaryzykować twierdzenie, że społecznica zrodziła w Niej literatkę, o czem świadczyć mogą tytuły Jej dzieł. Wielbicielka Konopnickiej, była przewodniczącą Komitetu Budowy Pomnika Marji Konopnickiej. Trwałą pamiątką po Niej, pozostałą we Lwowie, to przedszkole dla dzieci pracowników tramwajowych, które założyła i troskliwą otaczała opieką. Ostatnie lata Swego życia podczas pobytu w Krakowie poświęciła pracy w Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, jako przewodnicząca Referatu Wychowania Obywatelskiego. Odeszła cicho, jednak wspomnienie po Niej zostanie w pamięci tych, którzy Ją znali. — Na część artystyczną wieczoru złożyła się deklamacja p. Żygulskiej, która z głębokiem odczuciem wygłosiła dwa utwory Konopnickiej, następnie „Ballada" Szopena, odegrana z precyzja przez p. Tyszkową i szereg pieśni, odśpiewanych miłym, pełnym głosem przez p. Jędrzejowską. Całość pozostawiła po sobie niezapomniane wrażenia w umysłach licznie zgromadzonej publiczności.



Naczelny redaktor P. A. T. Franciszek Orzechowski obchodził w dniu 1 b. m. 25-lecie pracy dziennikarskiej.

Bibljoteka Wojskowa Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VI. we Lwowie, przy ul. Wałowej Nr. 16, w gmachu Komendy Placu Lwów, w parterze, wejście przez drzwi Nr. 11 (telef. 22-18 dodat.) otwarta jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach: przedpołudniem od 9—13, popołudniu od 16—19 (w soboty tylko przedpołudniem). Korzystać z niej mogą wszyscy, którzy interesują się wiedzą wojskową i nauką o wojnie. Bibljoteka Wojskowa liczy przeszło 17.000 dzieł i czasopism, treści wyłącznie naukowej, ściśle wojskowej lub z innych dziedzin wiedzy, prenumeruje 60 fachowych czasopism polskich i zagranicznych, wypożycza książki na zewnątrz lub na miejscu — do czytania w wygodnie urządzonej czytelni. Katalogi: alfabetyczny, działowy i specjalne — ułatwiają czytelnikom korzystania z księgozbioru. Każdego nowego czytelnika informuje kierownik bibljoteki o warunkach korzystania z księgozbioru, przyczem: 1) wojskowi w czynnej służbie korzystają z bibljoteki bezpłatnie, 2) cywilni za opłatą 1 zł. miesięcznie i złożeniem odpowiedniej kaucji, w razie wypożyczenia na zewnątrz.

Sąd doraźny. Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się w tutejszym Sądzie karnym rozprawa w trybie przyspieszonym (doraźna) przeciwko Karolowi Kwikowi, szoferowi, należącemu do bandy złodziei kolejowych. Kwik oskarżony jest o to, że dnia 11 września b. r. brał udział w napadzie na pociąg towarowy. Policja, uwiadomiona o tym zamiarze, obsadziła samborski pociąg towarowy i w chwili, gdy bandyci przypuścili szturm do wagonu, wyszła z ukrycia. Wywiązała się obustronna strzelanina, przyczem członek bandy Michał Pańków został zabity. Stwierdzono, że do bandy należał Kwik, którego też na drugi dzień aresztowano. Kwik wypiera się wprawdzie winy, ale nagromadzono przeciw niemu tyle dowodów, że zdecydowano przekazać jego sprawę sądowi doraźnemu. Rozprawę prowadzi s. o. Medyński, oskarża zaś prok. Poeche.

KOMUNIKAT SYNDYKATU PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

W związku z ogłoszeniem o likwidacji „Syndykatu Przemysłu Naftowego", Spółki Akcyjnej, umieszczonem w dziale urzędowym numeru 217 z dnia 20 września, otrzymaliśmy od „Syndykatu Przemysłu Naftowego", Spółki z ogr. odp., następujące wyjaśnienie:

Likwidacja „Syndykatu Przemysłu Naftowego" jako Spółki Akcyjnej nie narusza w niczem istnienia i działalności „Syndykatu Przemysłu Naftowego" jako Spółki z ogr. odp., zarejestrowanej w roku 1925, o kapitale zakładowym wynoszącym obecnie 1,000.000.— złotych.

Położenie gospodarcze Polski.

„Przegląd Miesięczny“ Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego Polski w sierpniu b. r.:

Nastrój niepewności, wywołany w lipcu wypadkami na międzynarodowych rynkach finansowych, został w sierpniu przełamany. Przejściowe zaniepokojenie spowodowane zwyżką dolara i zawieszeniem wypłat przez banki niemieckie, jak również niektóre instytucje finansowe innych krajów, wywołało chwilowy odpływ wkładów i tezauryzację, a co za tem idzie ograniczenie działalności kredytowej banków. W sierpniu jednak odpływ wkładów ustał, a nawet dał się zauważyć ponowny ich przypływ, co powinno się przyczynić do stopniowego odprężenia na rynku pieniężnym.

Wzrost ciasnoty gotówkowej w ostatnich dwóch miesiącach, uwydatniający się w Polsce jak wszędzie na świecie, przyczynił się do spadku obrotów, w związku z czem sezonowe ożywienie życia gospodarczego, występujące w Polsce w okresie pożniwnym i w miesiącach jesiennych, nie uwydatniło się dotąd w roku bieżącym. Stan produkcji obrotów w sierpniu świadczy raczej o pewnem pogłębieniu się przesilenia w niektórych gałęziach gospodarczych.

Mimo stosunkowo pomyślnych wyników zbiorów zbóż w roku bieżącym położenie finansowe rolnictwa wskutek niekorzystnych cen i trudności zbytu ziemiopłodów, a także wskutek mało korzystnej sytuacji rynkowej dla artykułów hodowlanych, nie doznało po żniwach prawie żadnej poprawy; stan taki odbić się musiał dotkliwie na możnościach zbytu wyrobów przemysłowych. Niewątpliwie handel odczuł w ostatnim czasie również obniżki płac tak pracowników umysłowych jak i fizycznych.

W związku z tem w licznych działach przemysłu panowała w sierpniu tendencja do ograniczenia wytwórczości. Wyjątek stanowiło górnictwo węglowe, które wykazało dalszy wzrost wydobycia i zbytu ponad rozmiary zeszłoroczne. W przemyśle naftowym zapotrzebowanie w kraju niektórych przetworów, głównie nafty, było większe, nie dorównywało jednak sprzedaży z poprzednich lat. Wytwórczość hutnicza natomiast zmniejszyła się, tak w hutach żelaznych jak i cynkowych, gdyż zbyt wyrobów hutniczych w kraju i wywóz zagranicę się obniżył.

W przemyśle włókienniczym dotychczasowy przebieg sezonu zimowego w branży bawełnianej był niezbyt pomyślny, wskutek czego wytwórczość zmniejszyła się. W nieco lepszem położeniu był przemysł wełniany, który utrzymał swój stan zatrudnienia bez większych zmian. W przemyśle metalowo-maszynowym, po lekkiem ożywieniu w niektórych działach z końcem lipca, nie nastąpiła dalsza poprawa. Wywóz materjałów i wyrobów drzewnych doznał w dalszym ciągu pogorszenia przy utrzymujących się trudnościach zbytu w kraju. W grupie przemysłów spożywczych zaznaczył się wzrost zatrudnienia młynów. Sprzedaż cukru zmniejszyła się. W innych gałęziach przemysłowych jak w garbarstwie, w fabrykach chemicznych, w papiernictwie, w przemyśle mineralnym i ceramicznym panował nadal ruch ograniczony.

Sierpień nie przyniósł również ożywienia obrotów w handlu wewnętrznym. Handel towarowy z zagranicą zmniejszył się i wykazywał nadal znaczniejsze saldo czynne.

Spadek liczby bezrobotnych trwał również w sierpniu, wystąpił jednak w znacznie mniejszych rozmiarach niż w miesiącach poprzednich.

Przemówienie prezesa P. K. O. Grubera
na otwarcie Oddziału lwowskiego P. K. O.

Jak to już wczoraj donosiliśmy, odbyło się we Lwowie poświęcenie i otwarcie oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności.

Na uroczystości tej, przybyły do Lwowa prezes P. K. O. dr. Gruber, wygłosił następujące przemówienie:

Życzliwe słowa wypowiedziane pod adresem naszej instytucji przyjmuję z wdzięcznością i będę je traktował tak, aby przyświecały one celowej naszej pracy i były motorem naszej działalności.

Sprawa lwowskiego Oddziału P. K. O. jest sprawą aktualną od dawna. Jeżeli przeciągnęła się nieco, to dlatego, że była związana z wybudowaniem własnego gmachu we Lwowie. Ponieważ nie chcieliśmy dalej jej odwlekać i chcąc uczynić zadość naglącym żądaniom społeczeństwa lwowskiego, założyliśmy oddział w warunkach obecnych a sprawę umieszczenia go we własnym gmachu będziemy traktowali nadal jako pilną.

Sprawa rozwoju naszej instytucji od pierwszej chwili jej poczynań do jej szerokich dzisieszych czynności, obejmujących najważniejsze dziedziny życia finansowego i gospodarczego Polski jest znaną i nie chciałbym trudzić Panów rozwodzeniem się nad nią.

Kilka ogólnych cyfr da obraz naszej działalności. W chwili obecnej obrót nasz przedstawia się w ten sposób, że rok 1930 zamknęliśmy kwotą 24 miljardów zł. obrotu i około 700 tysięcy książeczkami wkładkowemi. Suma wkładów u nas wynosi dziś około 480 miljonów złotych. Cyfry powyższe, zestawione dziś, w czasie obecnej ciężkiej sytuacji finansowej, dają wyraz pełnego zaufania ludności do nas.

Jeżeli chodzi o pośrednią naszą akcję kredytową, to jest o owocne używanie powierzonych nam oszczędności, to chcę tylko podkreślić, że P. K. O. jest ośrodkiem akcji zasilającej wielką część dziedzin życia gospodarczego Polski.

W niemniejszej mierze uwaga naszą objęte jest życie gospodarcze Lwowa i mam to szczere przekonanie, że lokaty tutejszego oddziału będą w odpowiednim stopniu zużytkowane dla potrzeb Lwowa.

Poza hasłem „praca dla Lwowa“, jest jeszcze inny moment, będący dla nas obowiązkiem moralnym i wymagającym szczególniejszego traktowania przejawów życia gospodarczego tego miasta.

Otóż pierwsza kasa oszczędności na ziemiach polskich, ten ważny odruch gospodarczy społeczeństwa, powstała we Lwowie. Jest ona symbolem wysiłków wielkich, które zawsze znamionowały Lwów, ten Lwów, który bronił Rzeczypospolitej przed nawałą wroga, Lwów, który wykuwał dla życia gospodarczego Rzeczypospolitej drogę od morza Czarnego do Bałtyckiego. Tak jak Lwów, który był najsilniej bijącem sercem Rzeczypospolitej i był podawany za wzór efektownych, bohaterskich gestów, tak i w tej żmudnej dziedzinie systematyki życia ludzkiego, t. j. w dziedzinie życia gospodarczego, on pierwszy świecił przykładem. Wspominam o tem dlatego, że chcemy iść ręka w rękę ze wszystkiemi pracującemi tu instytucjami, które są zbiornikami oszczędności i które budują podłoże polskiej kapitalizacji.

W tej myśli przystępując do pracy, dziękuję Dostojnemu Arcypasterzowi, Czcigodnemu p. Wojewodzie, p. Prezydentowi miasta oraz Prezesowi Izby Przemysłowo-Handlowej za miłe słowa do nas kierowane i mogę zapewnić, że słowa te zachowamy w jak najlepszej pamięci.

Koncert symfoniczny na dochód członków orkiestry Teatrów miejskich we Lwowie.

W niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 12.15 odbędzie się w sali Pol. Tow. Muzycznego, Chorążczyzna 7 nadzwyczaj interesujący koncert symfoniczny. Na współudział pozyskano znakomitego pianistę prof. Leopolda Münzera, który na ostatnim koncercie był entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność. Artysta, który — przypominamy — jest laureatem chopinowskim, wykona tym razem Koncert Chopina e-moll, od lat niegrany we Lwowie.

Orkiestra zaś — wedle opinji znawców — najlepsza w Polsce, czyniąc zadość życzeniom z wielu stron wyrażanym, powtórzy VII Symfonję Beethovena, której wykonanie na ostatnim koncercie stało na wyżynie artystycznej.

Nasępnie zostanie wykonaną Rapsodja hiszpańska M. Ravela, dzieło odtwarzane na wszystkich estradach z największem powodzeniem, o niebywałych wprost efektach orkiestralnych.

Koncertem dyryguje Dyr. Dr. Adam Sołtys, który według jednogłośnej opinji prasy ostatnio stanął w pierwszym szeregu młodej generacji dyrygentów.

Należy przypuszczać, że lwowska publiczność, niedarmo uchodząca za najbardziej muzykalną ze wszystkich miast polskich i która już niejednokrotnie z dużą sympatją odnosiła się do swej orkiestry, i tym razem zadokumentuje swoją przychylność dla tejże orkiestry, która z powodu niezałatwienia sprawy teatralnej przeżywa niesłychanie ciężki okres.

Marmelada z jesiennych owoców.

Marmeladę tego rodzaju przygotowuje się z 5 kilo jabłek, 3 kg. gruszek, 3 kg. pomidorów i 2 kg. cukru.

Pomidory pokrajać i rozgotować. Potrochu dokładać inne owoce i gotować, wciąż mieszając. Obierać owoców nie należy, trzeba tylko odrzucić ogonki i powykrawać miejsca obite i nadpsute. Masę przecieramy, wysmarzamy i dodajemy naostatku cukier. Dodatek pomidorów nadaje jej bardzo ładną różowawo-złocistą barwę.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

Pierwsza jesienna wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych obejmująca obok wystawy ogólnej kilka bardzo ciekawych i wartościowych ekspozycji indywidualnych znanych lwowskich artystów malarzy a mianowicie Erba, Klara, Matzkego i Trusza, potrwa jeszcze tylko kilka dni. Znaczna dotychczas frekwencja i stosunkowo wielka cyfra sprzedanych na tej wystawie obrazów dowodnie świadczą o tem, że zainteresowanie naszego społeczeństwa problemami kultury artystycznej nie wygasa mimo niesprzyjających temu zainteresowaniu warunków ogólnych. Spodziewać się więc można, że ostatnie dni wystawy w dalszym ciągu będą ściągać do sal Towarzystwa w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Dzieduszyckich liczne rzesze kulturalnej publiczności. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

Wieczna wiosna.



Na ilustracji naszej widzimy krajobraz morski z wybrzeża Oceanu Spokojnego w pobliżu Santa Monica w Kalifornji ze słynną szosą samochodową Roosevelt-Highway. W okolicach tych sezon kąpieli morskich trwa bez przerwy przez cały rok.

Ze srebrnego ekranu.

Monte Carlo.

Wytwórnia Paramount. Artyści: Geanette Mac Donald i Jack Buchanan. Reżyserja Ernsta Lubitscha. — Kino „Pan“.

Wznowienie jednego z najlepszych filmów ubiegłego sezonu gromadzi obecnie rzesze publiczności w kinie „Pan“. I słusznie. Jest to pomysłowa, wesoła i dokonale zrobiona operetka filmowa Lubitscha, a mały ekran „Pana“ i dobra aparatura dźwiękowa nie ujmują siły i wrażenia obrazu.

Treść filmu bardzo pociągająca: gra w Monte Carlo, ale nietyle o pieniądze, ile o miłość. Piękny hrabia, zakochany bez wzajemności, chcąc zdobyć serce ukochanej, wchodzi do jej domu, jako fryzjer. Kapryśna pani pokocha fryzjera. Ale czyż wypada jej przyjąć mężczyznę niższego od siebie pozycją towarzyską?

Jack Buchanan w sposób bardzo przekonywujący zwalcza przesądy klasowe swojej partnerki, ale dopiero przedstawienie w operze, osnute na tle miłości hrabiny do księcia-golibrody usuwa ostateczną przeszkodę w sercu Jeanette Mac Donald.

Owo dowcipne połączenie akcji z przedstawieniem operowem, które zastępczo rozwiązuje konflikt, należy do najlepszych pomysłów „Monte Carlo“. Poza tem są tam doskonałe zdjęcia (stały gry), pomysły operetkowe oryginalne (duet w telefonie i duet przez zamknięte drzwi) i pyszne sytuacje (bohater przekonuje partnerkę, że jest mężczyzną).

Jest co obejrzeć. J. G. Ł.

Najgłębsza kopalnia na świecie.

Znajduje się ona w Brazylji w Morro-Velho. Jest to kopalnia złota, której szyby sięgają głębokości 2.4 kilometra! Górnicy spuszczają się w głąb tych szybów przy pomocy kolejki linowej, wind etc. Droga cała na dno szybów trwa aż cztery godziny. Ponieważ na tej głębokości panuje w kopalni niesłychany upał, potężne pompy odświeżają wciąż powietrze, tłocząc 30.000 metrów kubicznych powietrza na minutę.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Kurjer księgarski dla wszystkich". Po przerwie wakacyjnej ukazał się Nr. podwójny za sierpień-wrzesień r. b. popularnego miesięcznika poświęconego propagandzie czytelnictwa p. t. „Kurjer księgarski dla wszystkich". Ten miesięczny przegląd nowości literackich i naukowych, wydawany przez Dom Książki Polskiej w Warszawie, odgrywa rolę niezbędnego kompasa wśród odmętu nowych książek. Jakie wyszły ostatnio książki z poszczególnych dziedzin literatury i nauki, jaka jest treść, wartość, znaczenie i... cena tych książek, o tem wszystkiem czytelnik dowiaduje się ze zwięzłych rzeczowych informacyj „Kurjera księgarskiego dla wszystkich".

Ostatni zeszyt „Kurjera księgarskiego dla wszystkich" otwiera z zacięciem pisany artykuł: „Ponieważ trwa kryzys — kupujmy książki". Mówi się w tym aktualnym artykule o roli książek w czasie kryzysu oraz o sensie i konieczność uchwalenia oddawna zainicjowanej i zaprojektowanej ustawy bibljotecznej. Obfity dział bibljografji obejmuje nowości z ubiegłego kwartalu, rozbite na poszczególne działy. W stałej rubryce p. n. „Nowości, które trzeba przeczytać" znajdzie czytelnik zwięzłe, barwnie kreślone recenzje ostatnich najbardziej interesujących książek (dzieła historyczne, prace gospodarcze, powieści, poezje). Dopełniają treści omawianego Nr-u stałe działy: Ze świata książek i Przegląd głosów prasy.

We własnym interesie powinien czytelnik i nabywca książek mieć zawsze pod ręką „Kurjer księgarski dla wszystkich". Pismo to jest również niezbędne dla czytelń i bibljotek. — Adres redakcji: Warszawa, Pl. 3 Krzyży 8. Cena pisma rekordowo niska: 1 zł. 80 gr. rocznie wraz z przesyłką.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 156/31. Strona zobowiązana Karol Albin. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Cukrowni „Chybie" S. A. w Warszawie strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 października 1931 godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 67 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości. Whl. 390 i 3892. Oznaczenie realności: 1) majętność „Pauszówka", wartości szacunkowej 709.377 zł. 06 gr., najniższa oferta 472.918 zł. 04 gr.; 2) majętność „Trawna wielka" wartości szacunkowej 247.474 zł. 69 gr., najniższa oferta 164.983 zł. 12 gr. Do majętności whl. 390 „Pauszówka" należą następujące przynależności: dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i dla służby, inwentarz żywy i martwy, oszacowane na kwotę 149,951 zł. 36 gr., zaś do majętności „Trawna wielka" lwh. 392 dwa czworaki, oszacowane na 2496 zł. Poniżej najniższej oefrty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7487-3
Czortków, dnia 5 sierpnia 1931.

E. 4057/29. Edykt. Na wniosek Henryka Schleichera odbędzie się dnia 22 października 1931 godz. 10 przedpoł., biuro Nr. 2 licytacja realności whl. 1907 Gródek Jagielloński składająca się z pb. lk. 134/2 i domu murowanego piętrowego blachą krytego. Wartość szacunkowa 15.000 zł. Najniższa oferta 7.500 zł. 7541

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagielloński, 15 września 1931.

E. VIII. 5846/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1931 o godz. 9 w sali Nr. 2 tut. Sądu odbędzie się licytacja 2/5 części prawa ograniczonej własności pola naftowego „Renata" obj. whl. 877 ks. naft. tut. Sądu wraz z inwentarzem po potrąceniu obciążenia 17'3975% udziału brutto. Wartość szacunkowa 2.479'43 zł. Najniższa oferta 826'48 zł. Interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej tut. Sądu odnośnie do dalszych szczegółów. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 7543

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 23 lipca 1931.

E. VIII. 5846/30. Edykt. W sprawie egzekucyjnej wierzycielki Magdy Kohut w Tustanowicach przeciw zobowiązanemu niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszka Bergera — ustanawia się kuratorem Dra Leopolda Liebermana, adwokata w Drohobyczu i poleca się mu zastępować stronę zobowiązaną tak długo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi i swego pełnomocnika nie wymieni. 7544

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 23 lipca 1931.

E. 4595/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 listopada 1931, godzina 9 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 35 — 37 gminy Tarnawka. Najniższa oferta 3936 zł. 40 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III. 7545
Skole, dnia 30 września 1931.

E. 5562/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 listopada 1931, godzina 8.30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 378 gminy Sopot. Najniższa oferta 827 zł. Bliższe szczegóły ogłoszone w edykcie licytacyjnym. 7546

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 1 października 1931.

E. 6057/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1931, godzina 8.30 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 868 gminy Koziowa. Najniższa oferta 1164 zł. 74 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 7547

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 1 października 1931.

E. 7506/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 listopada 1931 godzina 10.30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 1920 gminy Sławsko. Najniższa oferta 80.820 zł. Bliższe szczegóły ogłoszone w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III. 7549
Skole, dnia 1 października 1931.

E. 9500/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1931, godzina 8.30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 170 gminy Orawczyk. Najniższa oferta 1003 zł. Bliższe szczegóły ogłoszone w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III. 7550
Skole, dnia 1 października 1931.

E. 11664/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 listopada 1931, godzina 11 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 8 gminy Pobuk. Najniższa oferta 5750 zł. Bliższe szczegóły ogłoszone w edykcie licytacyjnym. 7851

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 1 października 1931.

E. XII. 10573/30. Edykt licytacyjny. Dnia 10 listopada 1931, godz. 9, biuro 94 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności 1/2 części whl. 364 i 417 gminy Bryń, składającej się z pgr. 459/4, 460/3, 472/4, 765/18, 765/46; przynależności: dom drewniany i stodoła. Wartość szacunkowa 7125 zł. i 350 zł. Najniższa oferta 2491 zł. 66 gr. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7552

Sąd grodzki, Oddział V.
Stanisławów, 10 lipca 1931.

SPADKI.

A. 4/31/2. Edykt. Sąd okręgowy w Samborze jako spadkowy podaje do wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1931 w Olszaniku zmarł Franciszek Zalański, emer. profesor gimn. który ustnym testamentem ustanowił dziedzicami Alicję Annę 2 im. Byrkową i Macieja Byrkę w Olszaniku. Wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu synów spadkodawcy Zdzisława Zalańskiego lat 50 i Tadeusza Zalańskiego lat 48 oraz żonę spadkodawcy Marję Zalańską, aby w przeciągu roku zgłosili się w Sądzie i wnieśli oświadczenie się do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem niewiadomych Janem Sławikiem z Olszanika. 7033

Sąd okręgowy.
Sambor, 10 września 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 40/31. Sąd okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty pomiędzy dłużnikiem Sussmanem Windem kupcem w Czortkowie a jego wierzycielami na audjencji dnia 19 czerwca 1931 wedle którego dłużnik zobowiązał się zapłacić swoim wierzycielom 30 proc. ich wierzytelności w 6 ratach kwartalnych z których pierwsza płatną w 3 miesiące po zatwierdzeniu ugody. 7528

Sąd okręgowy.
Czortków, 31 sierpnia 1931.

Sa 68/31/2. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Izaka Finkelmana kupca w Czortkowie. Komisarz ugodowy p. sędzia gr. Scherer w Czortkowie. Zarządca ugodowy p. dr. Schumer, adwokat. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 30 października 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 15 października 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 9 września 1931. 7529

Sa 62/31/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Mosesa Bergera, handlarza zboża w Chorostkowie. Komisarz ugodowy p. naczelnik Sądu gr. Grabowiecki w Kopyczyńcach. Zarządca ugodowy p. Aba Brandes w Chorostkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 16 października 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Kopyczyńcach. W tym Sądzie zgłosić roszczenia wierzycieli także, gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 września 1931. 7530

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 31 sierpnia 1931.

I. Sa 48/31/20. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 27 sierpnia 1931 między dłużniczką Idą Schönwetter, kupcową w Tarnowie a jej wierzycielami. 7523

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 8 września 1931.

Sa 146/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Chaskla Kucharskiego w Dąbrowie. 7522

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 9 maja 1931.

I. 2. Sa 70/30/23. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji w dniu 18 grudnia 1930 między dłużniczką Sarą Schachter w Rymanowie a jej wierzycielami. 7521

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 30 marca 1931.

Sa 42/29/8. Zastanowienie postępowania ugodowego. (§ 37 o. u.). Dłużnicy: Mozes Strenger i Ewa Strenger, nierejestrowani kupcy w Sanoku. Otwarte na wniosek dłużników uchwałą z 13 lipca 1929 postępowanie ugodowe do ich majątku zastanawia się z powodu niejawienia się dłużników na audjencji.

Sąd okręgowy, Wydział IV. 7520
Sanok, dnia 1 października 1929.

Sa 6/31/67. Sprawa ugodowa Efroima i Racheli Klarmanów w Śniatynie. Otwarte na wniosek dłużników postępowanie ugodowe zastanawia się. 7514

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kołomyja, dnia 13 czerwca 1931.

Sa 26/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte ts. uchwałą Sa 26/30/3 na wniosek dłużnika Abrahama Leiba 2 im. Wiesenfelda w Tarnobrzegu zastanawia się (cofnięcie wniosku).

Sąd okręgowy. 7515
Rzeszów, dnia 10 września 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 151/30. Onufry Nowak, syn Fedora z Korolówki, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Hryńczyszyna, adwokata w Czortkowie do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 7533

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 22 września 1930.

T. 64/31. Izydor Drozdowski, syn Józefa z Borszczowa, żołnierz byłej armji ukr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 30 listopada 1931. 7534

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 3 sierpnia 1931.

T. 72/31. Piotr Kaziuk, syn Hrycia ze Slonnego, zmarł w szpitalu w sierpniu 1915. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić Sąd o zaginionym do 30 listopada 1931. 7535

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 3 sierpnia 1931.

T. 82/31. Józef Białkowski, syn Piotra w Mielnicy, żołnierz byłej armji ukr., zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 marca 1932. 7536

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 5 sierpnia 1931.

T. 84/31. Abraham Bartfeld, syn Jakóba z Bosyr, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Dr. Brenholza w Czortkowie do dnia 30 listopada 1931. 7537

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 3 sierpnia 1931.

T. 89/31. Teodor Fryz, syn Joachima z Bazaru, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 marca 1932. 7538

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 12 sierpnia 1931.

T. 60/31. Wojciech Stanek, syn Walentego i Jadwigi, urodzony 1859 r. w Pstrągowej, pow. Strzyżów i tam ostatnio zam., przed około 40 laty wyemigrował do Ameryki i tam od około 35 laty zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmałego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 7542

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 7 lipca 1931.

I. T. 162/26. Jan i Antonina Polny po Piotrze wyjechali do Ameryki i tam zaginęli. Wzywa się o udzielenie wiadomości do 1 roku. Chodzi o uznanie ich za zmarłych. 7519

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 31 sierpnia 1931.

I. 2/30/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Ostęga, urodzony 5 kwietnia 1861 r. w Żelazówce, pow. Dąbrowa, syn Jana i Katarzyny, przed około 23 laty wyjechał za pracą do Westfalji i tam bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Samuelowi Reichowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Franciszka Ostęgę wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. 7526

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 5 maja 1931.

T. 242/30. Edykt. Michał Huńkiewicz, urodzony 22 listopada 1884 w Białymkamieniu, powiat Złoczów, zaginął od roku 1919 jako żołnierz b. armji ukraińskiej na wojnie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 12 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Rubina w Złoczowie. 7527

Sąd okręgowy.
Złoczów, 19 maja 1931.

I. T. 57/31. Edykt. Karol Pokusa, urodzony 8 czerwca 1898 r. i zamieszkały w Swinnej ad Żywiec, jako żołnierz 3 p. s. p. w Bielsku zaginął na wojnie ukraińskiej od 1919 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7488
Wadowice, dnia 5 września 1931.

T. 36/31. Wojciech Urban, urodzony 22 kwietnia 1898 w Gniewczynie, pow. Przeworsk i tam ostatnio zam., syn Jana i Zofji, w czasie wojny światowej wcielony do 90 p. p. b. armji austr., walczył na froncie włoskim i zaginął tam od lipca 1918 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 7516

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 kwietnia 1931.

T. 61/31. Franciszek Kucy, syn Wincentego z Romaszówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. dr. Brenholza w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1931. 7531

Sąd okręgowy.
Czortków, 15 maja 1931.

T. 35/31. Iwan Czubatyj, syn Fedora z Turylcza, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 października 1931. 7532

Sąd okręgowy.
Czortków, 6 marca 1931.

T. 153/31. Andrzej Szwec urodzony 1882 w Lubyczy Kniazie zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7482

Sąd okręgowy.
Lwów, 21 sierpnia 1931.

I. T. 62/31 i inne. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłych. I. Uczestnicy wojny światowej (armji austrjackiej): 1 p. ułanów: Walenty Przybyła, rolnik z Krzęcina. — 11 p. p. Jan Zając rolnik z Kobylca. — 13 p. p.: Jan Guzik, robotnik z Golkowic, Franciszek Sośniecki, robotnik z Brodeł, Jan Dudek, robotnik z Brodeł, Andrzej Matuła, rolnik z Mogiły, Wojciech Swiatak, rolnik z Brzezia, Jan Sobest, robotnik z Piekar. — 16 p. obrony krajowej: Jan Urjasz, rolnik z Bochni, Wojciech Wincenciak, rolnik z Chorowic, Andrzej Makuła, rolnik z Mogiły. — 25 p. p.: Władysław Pająk, wyrobnik z Woli Filipowskiej. — 32 p. obrony kraj.: Jan Kołek, rolnik z Woli Batowskiej. — 56 p. obrony krajowej: Piotr Siwek, wyrobnik z Woli Batorskiej. — 57 p. p.: Józef Pilch, rolnik z Bielczy, Jan Michałek, robotnik z Suferyna, Józef Czuj, rolnik z Borzęcina, Wawrzyniec Bober, robotnik z Uszwi. — 6 bataljon strzelców polnych: Jan Dobosz, robotnik z Woli Przemykowskiej. — 13 bataljon strzelców polnych: Andrzej Kurnik, rolnik z Krasnego. — Nieznany pułk: Antoni Dyba, rolnik z Faściszowej. — II. Uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej: 1 pułk kolejowy: Bronisław Wyszkowski, robotnik z Trzebini. — 9 pułk p. legjonowej: Wiktor Sałata, robotnik z Podgórza ad Kraków. — 12 pułk piechoty: Józef Wójcik, rolnik z Rozkochowa. — 19 p. p.: Franciszek Przejcowski, robotnik z Sanek. — Nieznanej formacji: Jan Włodarczyk, rolnik z Lipnicy Murowanej. — III. Wydalili się bez wieści lub zaginęli: Józef Adamczyk, rolnik z Rylowej. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionych powyżej za zmarłych ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o nich i wzywa się ich, aby stawili się przed tym Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie, a to uczestnicy wojny światowej w terminie 6 miesięcy, zaś żołnierze wojsk polskich oraz osoby cywilne, które wydaliły się bez wieści lub zaginęły w terminie jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia. 7461

Sąd okręgowy, Wydział I.
Kraków, 20 sierpnia 1931.

I. 2. T. 61/31. Antoni Zubeńko, szer. 4 p. strz. p. zaginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do sześciu miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7518
Sanok, dnia 10 września 1931.

T. 114/30. Maksym Szymański, syn Jana z Uhrymia, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dr. Brunsterna adw. w Czortkowie do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia.

Sąd okręgowy.
Czortków, 14 sierpnia 1931. 7539

T. 86/31. Roman Muzyka, syn Jana z Wasylkowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 grudnia 1931. 7540

Sąd okręgowy.
Czortków, 11 sierpnia 1931.

T. 150/29. Franciszek Kłoda, syn Szymona i Zofji, ur. 1882 w Weryni pow. Kolbuszowa podczas walk na froncie rosyjskim jesienią 1914 zaginął i odtąd niema żadnej o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania jego małżeństwa zawartego w 1906 z Anielą z Wilków za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra I. Deichesa w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego o zaginionym do jednego roku. 7517

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 4 lutego 1931.

5,500.000 zł. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych z 30 września b. r.

W dniu 30 u. m. odbyło się pod przewodnictwem Wiceministra Szubar towicza posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc październik.

Po stronie wydatków preliminarz przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników, łącznie z wydatkami na ich przejazdy kwotę 5,472.500 zł. Według obliczeń, w ciągu października uprawnionych będzie do korzystania z zasiłków ustawowych około 70 tysięcy bezrobotnych. Po stronie dochodów preliminarz przewiduje z tytułu wkładek od zakładów pracy za zatrudnionych robotników kwotę 2300 tys. zł. oraz ustawową dopłatę skarbu Państwa w kwocie 1.150 tysięcy zł.

Obrazy sprzedane przez Sowiety.

Wedle doniesień paryskiej prasy rosyjskiej, Sowiety sprzedały ze zbiorów galerji w Ermitażu oraz innych muzeów m. in. następujące dzieła sztuki: „Hołd Trzech Króli" — Botticelli'ego, „Studjum do portretu papieża Inocentego X" — Velasqueza, „Starzec w czapce futrzanej" i „Dziewczynka z miotłą" Rembrandta i „Portret mężczyzny" Franza Hals. Wszystkie wspomniane obrazy nabyć miał amerykański sekretarz skarbu Mellon.

Jeden z kupców londyńskich nabył „portret młodzieńca" Rembrandta, zaś Muzeum amsterdamskie kupiło Van Dycka „Portret lorda Warton". P. Wildenstein nabył pejzaż Poussin'a, „Polkę" Watteau, „Camargo" Lancreta i „Praczkę" Chardina. Nieznany jest dziennikowi nabywca „Madonny" Rafaela, „Portretu syna Tytusa" Rembrandta oraz trzech dzieł Van Dycka.

———————

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1 października.

Usposobienie spokojne. Kursy niejednolite. Zainteresowanie skromne.

Dolar w obrotach prywatnych 8.91½.

4½% Akc. Bku Hipot. 37.50, 4½% Pol. Bku Kraj. 47.25, 4½% Tow. Kred. Ziem. 50.—, Bank Polski 113.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 października.

Żyto, bobik obniżyły się w cenie. Owies nadal poszukiwany, podrożał. Otręby pszenne notują nieco wyżej.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwołoczyska:

Żyto małop. jednol. 18.75 do 19.—, żyto małop. zbior. 18.25 do 18.50, owies małop. zbior. zadeszcz. 18.— do 18.50, bobik 17.— do 17.50, otręby pszenne 9.50 do 9.75.

Rynek Lwów:

Żyto małop. jednol. 20.25 do 20.50, żyto małop. zbior. 19.75 do 20.—, otręby pszenne 11.25 do 11.50.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Loco Lwów:

Lwów, 1 października.

W maśle podaż duża przy średniem zainteresowaniu i tendencji zniżkowej. Mleko i twaróg utrzymują się w cenie. Jaja w obrocie krajowym spadły znacznie w cenie.

Tendencja dla jaj wybitnie zniżkowa.

Masło deserowe 300.— do 320.—, masło stołowe 260.— do 280.—, masło kuchenne 220.— do 240.—.

Twaróg gospod. 60.—, twaróg mlecz. solony 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne 18.— do 25.—.

Jaja oryg. ponad 48/51 130.— do 132.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 października.

WALUTY: Dolary 8.91.

PAPIERY PROCENT.: 4% poż. inwest. 72.—; 5% poż. konwers. 42.75; 6% poż. dolar. 54.—; 7% poż. stab. 51.75; 10% poż. kolej. 99.50.

DEWIZY: Holandja 360.—; Londyn 35.65; Nowy Jork 8.92.5; Paryż 35.20; Praga 26.44; Szwajcarja 174.98.

AKCJE: Bank Polski 112.—; Lilpop 11.75.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 3 października.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20—14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości Tow. Kooperatystów. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — **15.25: „Fotografje ludzkich uśmiechów„ w opr. p. Małgorzaty Sterbówny.** — 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe dla wszystkich, omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. — 16.00: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci młodszych „Przygody Hanki i Jurka w Kongo" pióra Ewy Zarembiny. — 16.30: Trans. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. — 16.50: Trans. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrograd. dla żeglugi i rybaków. — 16.55: Trans. z Wilna. „O unji kościelnej" wygł. p. W. Piotrowicz. — 17.15: Pieśni cygańskie w wyk. p. Sobolewskiej. — **17.35: „Car czy oszust" wygł. dr. Kazimierz Tyszkowski. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 18.00: Trans. z Wilna. Nabożeństwo. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Trans. z Warszawy. Kom. do Zach. Hod. koni w Polsce. — **19.25: „O krzepki optymizm w kryzysie współczesnym" wygł. prof. Kazimierz Brończyk.** — 19.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości bieżące rolnicze — wygł. p. Józef Płatek. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Bronisława Szulca, Lucyna Messal (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 22.15: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej. — 23.00—24.00: **Muzyka taneczna i lekka z teatru Variete „Bagatela" we Lwowie, orkiestra pod dyr. pp. Leopolda Striksa i Mieczysława Hartenberga.**

RUFUS KING. 66)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ XLIV.

?°?' szer. płn.

?°?' dług. zach.

Valcour był pewny, że bezkrwiste usta młodzieńca nie zrobiły aluzji do samobójstwa. Nie, to było coś innego. Ze spokojnej, nieuśmiechniętej twarzy biło triumfem. Valcour poczuł, że świadomość nieznanego niebezpieczeństwa, która narodziła się w nim w chwili, kiedy się dowiedział o uwiązaniu koła sterowego, spotęgowała się do rozmiarów grozy. Musiał się pośpieszyć i wymusić z tego chłopaka jego straszną tajemnicę, bo każda minuta mogła stanowić o losie okrętu.

— Pan przyznaje się, że to, co powiedziałem, jest zgodne z prawdą? — zapytał.

— Chyba mnie pan nie posądza o głupotę?

— Głupio jest nie uznać nieuniknionego.

— Czy naprawdę nieuniknionego?

— Absolutnie. — Valcourowi nie podobał się uśmiech Force'a. — Tak uśmiechają się straceńcy i obłąkańcy. — Niema co przedłużać tej sprawy.

— Czy pan mi uwierzy, jeżeli powiem, że rozumiem, co pan przechodzi?

— Nic mi nie jest, proszę pana. Niema pan dowodów przeciwko mnie.

Valcour popatrzył na bladą, ściągniętą twarz i usta rozszerzone w dziwnym uśmiechu. Nigdy nie czuł takiej odrazy do swojego zawodu, jak w tej chwili. Ten nieszczęśliwy, zdeprawowany młodzieniec o pięknej twarzy i posępnych, ciemnych oczach nie był odpowiedzialny za swoje czyny. Odpowiedzialność i wina leżały po stronie ciotki i tej pięknej kobiety przy sąsiednim stoliku, która patrzyła na swoje dawne, przybrane dziecko, nie dowierzając własnym oczom.

— Dlaczegoś się do mnie nie zwrócił? — zapytała pani Poole. — Dlaczegoś mi nie wyjawił swojej tajemnicy?

Force odwrócił powoli głowę i zmierzył swoją byłą opiekunkę przenikliwym wzrokiem.

— Nie zdawałem sobie sprawy — rzekł — że pani ma taki pociąg do mężczyzn.

Pani Poole spłonęła ciemnym rumieńcem, który rozlał się na czoło i szyję.

— I to cię zgubiło — rzekła lodowatym głosem.

Młodzieniec zgniótł papieros.

— I Teda Poole'a także — rzekł.

Panna Sidderby nie wytrzymała. Tragiczna twarz Force'a zlała się w jej wyobraźni jakimś niepojętym sposobem z twarzą biednego, mizernego, uduszonego Gansa.

— Wszystko — wszystko — pan mógł zrobić — wyjąkała — ale życie — ludzkie życie...

— Mało się znam na życiu, proszę pani. Moje odjęto mi, gdy miałem pięć lat.

— Czy mamy to uważać za przyznanie się, że pan jest Toody'm? — zapytał Valcour.

— Proszę.

— Więc pan potwierdza, że wszystko, co powiedziałem o panu, zgadza się z prawdą?

— Gdzie pan ma dowody?

— Mam próbkę pańskiego pisma w formie tłumaczenia listu pana Dumarque'a. Porównałem je z charakterem pisma listu, jaki pan zgubił w umywalni klubu Lerelei, gdzie pan zamordował Lane'a. Identyczne. Następnie mam pańską dziecinną fotografję jako Toody, którą wyjąłem z pańskiego zegarka.

— I to wszystko?

— Nie. Ma pan na sobie tę samą kurtkę, w której pan był w wieczór śmierci Gansa?

— Tak.

— W takim razie znajdzie pan na podszewce tej kieszeni ślady czerwonego atramentu. Poplamił pan mi palce, wywróciwszy butelkę atramentu na biurku Gansa i wytarł pan biurko chustką, którą pan zawsze nosi w tej kieszeni. Po uduszeniu Gansa wpadł pan do jego kajuty, żeby zabrać duplikat depeszy do mnie i w pośpiechu rozlał pan atrament. Plamy na palcach usunął pan zapomocą pumeksu.

Force wywrócił wskazaną kieszeń podszewką do góry.

— Pewnie chemicy zanalizują tę plamę? — rzekł, uśmiechając się swoim zagadkowym, nienaturalnym uśmiechem.

— Naturalnie. Dalej pozna pana pan Beverley, którego pan ciężko zranił, ale nie zabił. Pan rozumie, że to jest naoczny świadek pańskiej zbrodni w klubie Lorelei. Widzi pan, że mam nietylko okolicznościowe dowody przeciwko panu.

— W takim razie przyznaję się. Nie jestem na tyle głupi, żeby przeczyć oczywistości.

— Czy pan poświadczy swoje zeznania na piśmie?

— Z przyjemnością — odparł Force, patrząc na zegarek — ale nie wiem, czy zdążymy.

Oczy Valcoura zwęziły się w dwie wąskie szpary.

— W jakim celu zabrał pan woreczek płócienny z kasy? — zapytał. — Szukał pan testamentu, prawda? I poco pan ukradł nożyczki? — dodał szybko.

— Jedyną parę magnesowych nożyczek, jaka była na okręcie — dodała panna Sidderby.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem